Hasło Łódzkie

15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

DZIENNIK BEZPARTYJNY

Nr. 23 | Sobota, dnia 8-go października 1927 r. | Rok I

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu

Telefon redakcji nocnej 29. Sekretarjat czynny od godziny 3—6 po południu. Telefon redakcji nocnej 29

JUTRO W NIEDZIELĘ WSZYSCY ŁODZIANIE kupują znaczki NA STRAŻ OGNIOWĄ

Nowe gwałty litewskie
wobec mniejszości narodowych

WILNO, 7.10 (AW). Otrzymano tu wiadomość o nowych gwałtach i represjach, zastosowanych przez rząd kowieński na szeroką skalę nietylko w stosunku do mniejszości polskiej, ale także żydów i Niemców.

Wiadomości te wywołały silne zaniepokojenie wśród ludności żydowskiej Wilna. Poszczególne organizacje żydowskie wysunęły projekt zsolidaryzowania się żydów z polską akcją protestu przeciwko uciskowi mniejszości narodowych na Litwie.

P. minister Zaleski
wyjechał na Riwierę

WARSZAWA, 7.10 (tel. wł. „Hasła Łódz kiego"). Wczoraj o godzinie 9-ej min. 55 odjechał na kurację do Nicei p. min. Zaleski.

Żegnali ministra przedstawiciele Rządu z min. Knollem, oraz cały korpus dyplomatyczny na czele z ambasadorem Larochem.

Nie w ciągu
13, ale 26 tygodni
mogliby bezrobotni pobierać zapomogi

WARSZAWA, 7.10 (tel. wł. „Hasła Łódz kiego").

Wielkie bezrobocie, jakie trapiło Polskę w r. 1924/25, najdotkliwiej odbiło się na funduszu bezrobocia. Deficyt funduszu za lata wspomniane wyniósł 11 miljonów złotych.

Ponieważ w ciągu ostatnich 2-ch lat bezrobocie stale się zmniejsza, więc fundusz bezrobocia spłacił niedobory i w dniu 1 b. m. nic już nie jest winien skarbowi państwa.

Wobec polepszenia się stanu finansowego funduszu aktualną staje się sprawa ustawowego przedłużenia terminu pobierania zapomóg przez bezrobotnych. Obecnie obowiązująca ustawa pozwala wypłacać te zapomogi przez 13 tygodni, a minister pracy stale przedłuża ten termin do 17 tygodni.

W pierwszym roku istnienia funduszu bez robocia wypłacano zapomogi w ciągu 26 tygodni. Obecnie istnieje możność przywrócenia tego terminu.

Wielki raid lotniczy
40,000 klm. w ciągu 300 godz.

PARYŻ, 7.10. Czynione są przygotowania do wielkiego raidu lotniczego z Paryża do Hanoi w Kambodży francuskiej (Azja południowo-wschodnia) i z powrotem. Lot wyniesie 40,000 klm. i odbędzie się przez Bukareszt, Konstantynopol, Indje.

Aparat poniesie pięciu lotników pod dowództwem płk. Antoinat, który oblicza, iż odbędzie tę drogę w ciągu 300 godzin.

Odlot nastąpi z końcem października.

Dziś rozstrzygną się losy pożyczki
Kapitaliści amerykańscy rozpoczęli narady nad propozycjami, wysuniętemi przez Rząd polski
„Nie chwytamy się brzytwy, bo nie toniemy"

WARSZAWA, 7.10 (Tel. wł. Hasła Łódz.). Dzisiejszy dzień pożyczkowy rozpoczął się o godzinie 10 m. 15 konferencją pomiędzy ministrem skarbu Czechowiczem a wiceprezesem Banku Polskiego, Młynarskim. Po tej konferencji wiceprezes Młynarski udał się do p. Monneta i Fishera, którzy zostali zaproszeni na konferencję.

Przed g. 12 przybyli do Prezyd. Rady Ministrów, Minister Skarbu Czechowicz, Minister Przemysłu i Handlu Kwiatkowski oraz Komunikacji p. Romocki, poczem z p. wiceprezesem odbyła się konferencja.

Po konferencjach na Zamku p. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spały.

W dniu wczorajszym przed połuniem nawiązano łączność telegraficzną przez Hughesa z pałacem w Spale komunikując o przebiegu nocnych narad p. Prezydentowi.

W godzinach popołudniowych odbyła się konferencja z przedstawicielami kopitału zagranicznego.

W konferencji ze strony Polski brali udział wicepremjer Bartel, wiceprezes Banku Polskiego Młynarski i Minister Skarbu Czechowicz. Konferencja nie dała żadnych konkretnych wyników.

O godz. 10.30 wiecz. p. wicepremjer Bartel przyjął dziennikarzy, którym oświadczył, że przedstawiciele konsorcjum bankowego zawiadomili rząd, że ich mocodawcy dzisiaj od godz. 3-ej według czasu amerykańskiego rozpoczęli narady nad propozycjami, wysuniętemi przez Rząd polski.

Decyzja konsorcjum bankowego spodziewana jest w dniu jutrzejszym.

Jeden z naszych wybitnych finansistów zapytany przez korespondenta „Hasła Łódzkiego", co myśli o losach pożyczki, odpowiedział:

— Tego przewidzieć nie można, mogę pana zapewnić, że Polska nie weźmie pożyczki na złych warunkach. Tylko tonący brzytwy się chwyta, a my nie toniemy!

Naprężenie stosunków dyplomatycznych
między Jugosławią i Bułgarją
Rząd S. H. S. skierował ostry protest pod adresem Bułgarji

BELGRAD, 7.10 (ATE). Rada ministrów postanowiła zamknąć granicę jugosłowjańsko-bułgarską. Ruch dla cudzoziemców odbywa się pod surową kontrolą i nadzorem policji. Na granicy wzmocnione zostały posterunki policyjne, aby przeszkodzić przedostaniu się osób niepowołanych.

Koncentracja wojsk nad granicą

BELGRAD, 7.10 (AW). Poseł jugosłowiański w Sofji, Rassicz, otrzymał szczegółową instrukcję swego rządu, polecającą mu skierowanie ostrego protestu pod adresem Bułgarji przeciwko aktom terroru komitadży macedońskich; oznajmienie rządowi burgarskiemu o zamknięciu granicy jugosłowiańskiej dla obywateli bułgarskich i o koncentracji wojsk jugosłowiańskich nad granicą oraz uprzedzenie rządu bułgarskiego, że poseł jugosłowiański w Sofji natychmiast opuści wraz z całem swojem otoczeniem stolicę Bułgarji, gdyby ta ostatnia przyjęła na swój obszar komitadży-terrorystów, którzy dokonali ostatnio zbrodni w Belgradzie.

Ujęcie morderców
gen. Kowaczewicza

BELGRAD, 7.10 (ATE). Policja jugosłowiańska ujęła 2 sprawców morderstwa, popełnionego na generale Kowaczewiczu. Za schwytanie trzeciego wyznaczono sto tysięcy dynarów nagrody.

(Szczegóły morderstwa podaliśmy w numerze wczorajszym „Hasła". Przyp. Red.)

Nowy akt teroru

BIAŁOGRÓD, 7.10 (PAT). Dzisiaj rano do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nadeszła z pogranicza jugosłowiańsko-bułgarskiego wiadomość o nowym akcie terroru komitadży bułgarskich.

Kilka band komitadży zaatakowało mianowicie ubiegłej nocy pograniczną miejscowość Klissurę, przyczem rzucono około 20 bomb na miejscową komorę celną, posterunek żandarmerji i urząd pocztowy. Obrzucone bombami budynki zostały poważnie uszkodzone.

Natychmiast po tych zamachach miejscowa żandarmerja wspólnie z ludnością zorganizowała tymczasową akcję doraźną, a równocześnie zwróciła się do władz z prośbą o szybkie nadesłanie posiłków. Zorganizowane na miejscu patrole lotne, ścigając sprawców zamachu, natknęli się na silną bandę komitadży w okolicy miejscowości Skoczywin w pobliżu granicy albańskiej. W rezultacie potyczki oddziałowi jugosłowiańskiemu udało się rozproszyć bandę.

Wobec istniejącego nadal niebezpieczeństwa ponownego zebrania się band, wysłano z Bitolji na pomoc silne oddziały wojskowe i żandarmerję.

Zamach bombowy
w Weronie

RZYM, 7.10. Pod dom rodziny podesty w Weronie podłożno bombę. 6 osób zostało ciężko rannych i zostało przewiezionych do szpitala.

Według wyników dotychczasowych dochodzeń policyjnych, bombę podłożyli przeciwnicy faszystowscy.

Prowokacja nigdy na dobre nie wychodzi

Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada

I znowuż Polski Komitet Wyborczy z ul. Piotrkowskiej sprowokował nas do poruszenia sprawy połączenia się z nim Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej. Kiedy w ulotkach w sposób nieprzyzwoity usiłowano nas dyskredytować, nie odpowiadaliśmy. Forma napaści wykluczała odpowiedź należytą i we właściwym tonie. Obecnie jednak we wczorajszej jednodniówce zamierający endecy w sposób, coprawda, nieudolny i wykrętny usiłują przedstawić całą sprawę połączenia się z nami w świetle nieprawdziwem, a więc musimy jeszcze raz sprawę wyświetlić.

Ponieważ Blok Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej postanowił wziąć udział w obecnych wyborach do Rady Miejskiej m. Łodzi wyłącznie i jedynie z punktu widzenia interesów gospodarczych miasta, przeto zgóry inicjatorzy i zwolennicy tej idei wykreślili możliwość łączenia się w akcji wyborczej z jakąkolwiek grupą polityczną, choćby nawet łączyły pewnych ludzi z tego Bloku osobiste sympatje z tą lub tamtą partją polityczną. Zdecydowano się wystawić własną listę takich kandydatów na radnych m. Łodzi, którzy dadzą całkowitą pewność, że na terenie pracy w samorządzie łódzkiem będą się kierowali tylko interesami gospodarczemi całej ludności, a nie jakiemiś „kluczami" lub nakazami partyjnymi. I tak się stało. Lista kandydatów Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej Nr. 24 zgrupowała właśnie takich ludzi, znanych ze swoich zalet osobistych i popularnych, jako działaczów gospodarczych w naszem mieście.

Ze strony Polskiego Komitetu Wyborczego przy ul. Piotrkowskiej były czynione zabiegi o połączenie się z Komitetem Wyborczym przy Resursie Rzemieślniczej. Pertraktacje trwały szereg dni. Zgóry jednak było wiadomem, że zachłanność endecka Polskiego Komitetu Wyborczego nie dopuści do porozumienia, przeciwnie, uwydatni w całej nagości kłamliwe metody pracy tych panów.

Wszak czemu Polski Komitet Wyborczy żądał od Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej zamiany w nazwie Komitetu „przy Resursie Rzemieślniczej" na „i Resursa Rzemieślnicza"? Właśnie cała doniosłość naszej akcji polega na tem, że uświadomiony i zorganizowany rzemieślnik polski w Łodzi w Resursie Rzemieślniczej występuje po raz pierwszy do wyborów samorządowych samodzielnie, nie pod nakazem tej lub tamtej partji politycznej, ale w obronie własnych interesów gospodarczych, w obronie potrzeb swojego warsztatu celem wzięcia wreszcie bezpośredniego udziału w wytężonej i żmudnej pracy nad rozwojem gospodarczym własnego rodzinnego miasta, własnej, że się tak wyrazimy, ojczyzny warsztatowej. Bo doświadczenie przeszłości go nauczyły, i grubo za nie zapłacił swoją ciężką pracą i dobrobytem swoich rodzin, że tam, gdzie jego niema, a ważą się sprawy jego zawodu i jego potrzeb, tam one nie są rozstrzygane na jego korzyść.

Ale cóż to pomoże wysuwać poważne i rzeczowe argumenty wobec mafijnego wprost zachowywania się i niecnych metod postępowania partyjników endeckich z pod znaku Polskiego Komitetu Wyborczego z ul. Piotrkowskiej? Wszak nawet zrozumiała to Chrześcijańska Demokracja, i do wyborów samorządowych w Łodzi nie poszła razem z endekami, za co ją dzisiaj panowie z ul. Piotrkowskiej obrzucają niesłusznie i w perfidny sposób zarzutami, uważając, że „Chrześcijańska Demokracja monopolu na ideały chrześcijańsko-narodowe nie posiada". Tak, z całą stanowczością stwierdzamy, że już co najmniej panowie z Polskiego Komitetu Wyborczego z ul. Piotrkowskiej nie mogą nigdy już w społeczeństwie polskiem pretendować, aby im ktoś powierzył „monopol na ideały chrześcijańsko-narodowe". Skończmy raz wreszcie z mafją partyjnictwa! Umierającej dziś na nieświetną chorobę endecji nie zapomną rzetelni patrjoci polscy i żarliwi wyznawcy Chrystusa, jakto w ostatnich latach endecja w zacietrzewieniu partyjnem nie zawahała się występować publicznie w prasie („Kurjer Poznański", „Gazeta Warszawska" i dawniejsza „Rzeczpospolita") przeciwko dzisiejszemu Ojcu św., a ówczesnemu Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie i Prymasowi Polski, śp. Kardynałowi Dalborowi? Nie, panowie endecy, rola wasza w społeczeństwie polskiem już się skończyła, w historji Polski lat niewoli macie swoją gęsto zapisaną rubrykę owocnej pracy patrjotycznej, ale dziś układacie się sami dobrowolnie w głęboki grób, nie dorósłszy do stanowiska szczerych patrjotów i sług Chrystusa w Odrodzonej Ojczyźnie, nie umiejąc nawet umrzeć dziś szlachetnie. Spadkobiercami zaś myśli zachowawczej i zasad trzeźwego i spokojnego rozsądku w polityce narodowej będą inni.

Historja popularnej pożyczki zagranicznej

Jak się realizuje poprawa stosunków w Polsce

Początki rokowań o pożyczkę amerykańską dla Polski sięgają czasu dość odległego, *bo grudnia 1925 roku.*

Wówczas po rozbiciu się rokowań polskich z Dillonem bank amerykański „Bankers Trust" po raz *pierwszy* zwrócił się do rządu polskiego z propozycją udzielenia pożyczki pod zastaw monopolu tytoniowego. Do Polski zjechała specjalna komisja z ramienia bankierów i przemysłowców tytoniowych amerykańskich w celu zbadania gospodarki monopolu tytoniowego. Na czele tej delegacji stał *p. Fisher*, który i teraz od miesiąca bawi w Warszawie, jako delegat bankierów.

Jakkolwiek wyniki tych badań były pomyślne, do konkretnych rokowań pożyczkowych wówczas *nie doszło*, ponieważ rząd polski wspólnie z czynnikami finansowemi Ameryki doszedł do przekonania, że o operacji kredytowej dla Polski będzie można mówić wtedy, gdy Rząd Polski wspólnie ze sferami finansowemi ułoży plan stabilizacji i sanacji finansów polskich.

ROK 1926 — MISJA PROF. KEMMERERA. — PONOWNA PROPOZYCJA „BANKERS TRUSTU". PLAN STABILIZACJI FINANSOWEJ.

Wynikiem tego było zaproszenie do Polski prof. Kemmerera, jako autorytetu w tej dziedzinie. Prof Kemmerer przyjechał do Polski w lipcu i po 5 miesiącach pracy przygotował plan *stabilizacji stosunków finansowych w Polsce.* Tekst swych uwag zakomunikował zarówno rządowi polskiemu, jak i decydującym czynnikom finansjery światowej.

Już kilka tygodni po wyjeździe prof. Kemmerera z Polski „Bankers Trust" *nawiązuje* na podstawie raportu Kemmerera *ponownie* rokowania pożyczkowe z rządem polskim. Wnet po Bankers Truście w grudniu 1926 roku napływają oferty dwu dalszych banków amerykańskich, a mianowicie: *Blair and Comp. i Chaisse National Bank.*

ROK 1927. — POWSTAJE SYNDYKAT POŻYCZKOWY. — „TRYBUNAŁ" FINANSOWY ŚWIATA. — TRZECIA FAZA ROKOWAŃ.

Wobec takiej sytuacji rząd polski czyni kroki, by te trzy firmy połączyć w jedną grupę i rzeczywiście *w styczniu 1927 roku powstaje syndykat*, złożony z trzech wymienionych firm bankowych dla sfinansowania pożyczki dla Polski. Syndykat ten natychmiast po zorganizowaniu *zaprasza do Ameryki* przedstawicieli polskich dla wspólnego opracowania planu stabilizacji finansowej Polski.

Z ramienia Polski wyjechali pp. Krzyżanowski i Młynarski, którzy w ciągu trzech miesięcy wspólnie z bankierami opracowują rzeczony plan. Podstawą tych prac był raport prof. Kemmerera, którego książka o polskich finansach leżała stale na stole obrad. Na wiosnę delegaci polscy wrócili do kraju.

Zagranicą zaczyna się teraz najważniejszy okres prac nad pożyczką. Oto bankierzy przedstawiają opracowany plan nieoficjalnemu „trybunałowi finansowemu" świata. Trybunałem tym, rządzącym nieformalnie wprawdzie, ale faktycznie wszystkiemi ważniejszemi operacjami finansowemi, są *pp. Strong, gubernator Federal Reserve Bank* (New York), *Norman, gubernator Banku Angielskiego i p. Morreau, gubernator Banque de France.* Plan zyskał ich aprobatę, która wprawdzie formalnie, jak łatwo zrozumieć, nie była potrzebną — ale dla dalszego rozwoju sprawy miała *decydujące znaczenie.*

W kwietniu odbyły się wpomniane poufne obrady, a już w maju przybywają do Polski delegaci syndykatu, by rozpocząć konkretnie z Rządem Polskim rokowania *o pożyczkę.*

Na samym początku obrad wynikły wówczas dwie trudności, mianowicie Rząd Polski *nie zgodził się na dwa żądania,* jedno dotyczące uprawnień delegata zagranicznego do Banku Polskiego, drugie dotyczące sprawy arbitrażu (sądu) na wypadek sporów. Wobec różnicy zdań delegaci opuścili wówczas Polskę, by znowu za kilka tygodni, w czerwcu, powrócić *ze zgodą* na propozycje polskie w wymienionych wyżej punktach.

W lipcu zaczynają się rokowania ostateczne. Niestety, opracowywanie szczegółów przeciągnęło rokowania do połowy lata, a więc do momentu, w którym życie finansowe Ameryki i Anglji *zamiera* — także wypuszczenie emisji było wtedy niemożliwe. Mimo to rokowania w lecie przeprowadzone doprowadzają do uzgodnienia wszystkich punktów między obu stronami z wyjątkiem sprawy kursu emisyjnego. Polska otrzymuje 15 miljonów dolarów kredytu zaliczkowego, a delegaci bankierów wyjeżdżają z tem, by dla sfinalizowania rokowań *powrócić w październiku.*

Po różnych ostatnich perypetjach rokowania o pożyczkę wkroczyły ostatnio w okres finalizowania.

Rząd Marszałka Piłsudskiego stanął na tem stanowisku, że Polska *nie może przyjąć oferty*, przewidującej kurs emisyjny *niższy*, aniżeli proponowany innym państwom w ostatnich czasach.

Ostatnie więc słowo rządu było: *Siedem procentów rocznie, kurs emisyjny 92 i kurs wykupu 103.*

Konsorcja amerykańskie, rozumiejąc stanowisko naszego rządu, oświadczyły jednak, że obecnie, zbyt niski kurs pożyczki Dillonowskiej na rynku amerykańskim i wyobrażenia, choć fałszywe i nieusprawiedliwione, ale, niestety, istniejące o Polsce wśród szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego, — *nie pozwalają zaofiarować Polsce większego kursu emisyjnego, jak tylko 90.* Przy takim tylko kursie konsorcjum może się zobowiązać w obecnej chwili, że pożyczka będzie sprzedana *całkowicie i od ręki.* Pożyczki bowiem kupują nie banki, ale szerokie warstwy społeczeństwa amerykańskiego, które obliczają sobie bardzo skrupulatnie rentowność lokowanych kapitałów. Jak wiadomo, pożyczka Dillonowska kalkuluje się właścicielom jej papierów na *zgórą 8 procent.* Dlatego też trudno jest, zdaniem konsorcjum amerykańskiego, by nowa pożyczka polska mogła zbyt daleko odbiec od kursu pożyczek już emitowanych.

Po zakomunikowaniu w nocy z dnia 6-go na 7-go b. m. ostatecznego stanowiska rządu naszego nadeszła odpowiedź z New-Yorku, że konsorcjum przyśle ostateczną odpowiedź późnym wieczorem dnia 7-go b. m. W związku z tem odbyła się konferencja u. p. wice-premjera Bartla ministrów gospodarczych.

Zwrot w sprawie Rakowskiego

Cziczerin stanowczo odmawia jego odwołania i grozi Francji „bardzo poważnemi konsekwencjami"

PARYŻ, 7.10. Specjalny sprawozdawca paryskiego „Soir" uzyskał wczoraj wywiad w Moskwie z Cziczerinem. Cziczerin oświadczył przedstawicielowi pisma paryskiego, że rząd Sowietów nietylko nie oświadczył dotąd swej gotowości odwołać Rakowskiego, lecz *przeciwnie stale i niezmiernie wzbraniał się przystąpić do odwołania.*

Na zapytanie sprawozdawcy, czy Cziczerin wobec tego pochwala sposób, w którym Rakowski spełnia swą misję paryską, odpowiedział Cziczerin:

Posuwam się jeszcze znacznie dalej, nie mogę zrozumieć ani pojąć, jakie przyczyny ogólnej natury mogłyby kogokolwiek skłonić do żądania odwołania Rakowskiego. Odwołanie ambasadora jest politycznym aktem o daleko idącej doniosłości. Rakowski w Paryżu jest wiernym i dokładnym tłumaczem zamiarów i planów rządu sowieckiego. Postulat odwołania tego ambasadora w opinji publicznej sowieckiej, może tylko wywołać wrażenie nieprzyjaznego kroku, któryby mógł mieć *konsekwencje bardzo poważne w stosunkach obu krajów.*

Dziennikarz angielski zamordowany przez wojska chińskie

LONDYN, 7.10 (ATE). Sprawozdawca wojenny „Timesa" został zamordowany w Honan przez wojska generała Fenga. Żołnierze znęcali się nad nim bez litości.

W przededniu wyborów do Rady Miejskiej

Każdy powinien sobie jasno uprzytomnić znaczenie samorządu dla rozwoju miasta

Ci, którym dobro miasta leży na sercu, będą jutro głosowali na listę Nr. 24

Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej

24

24

24

24

24

24

* * *

Dzisiejsza sobota jest ostatnim dniem przedwyborczym.

Wszystkie komitety wyborcze wytężą dzisiaj siły, aby na wędkę obietnic złowić jak największą ilość sympatyków, którzy w dniu jutrzejszym wrzucą do urny kartki z numerkami.

Każdy kamitet stara się przekonać wyborców, że zmiana ta musi wyjść Łodzi na dobre.

Szczególnie komitety partyjne prześcigają się wzajemnie w obietnicach, dowodząc, że tylko głosowanie na ich partje zaspokoi potrzeby wszystkich bez wyjątku mieszkańców miasta Łodzi.

Jak te obietnice wyglądają w rzeczywistości, najlepiej świadczy o tem samorząd łódzki, na który już od szeregu lat wyciśnięto partyjny stempel.

Wszyscy więc, którzy na przykładzie Łodzi mieli możność dotychczas stwierdzenie wartości obietnic partyjnych, w dniu jutrzejszym będą głosować na **listę Nr. 24 Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.**

Wszyscy, którzy znają wartość gospodarki partyjnej, drugi raz już nie dadzą się skusić frazesami, lecz będą głosować na listę gospodarczą Nr. 24.

Wszyscy, którzy widzieli rozrzutność magistratu, będą głosowali na listę Nr. 24, ponieważ kandydaci tej listy wyznają zasady rozumnej oszczędności w samorządzie.

Wszyscy, którzy znają tajemnice „klucza partyjnego" przy angażowaniu urzędników, będą głosowali na listę Nr. 24, ponieważ kandydaci tej listy głoszą, że tylko fachowość i stan rodzinny przyjmowanego pracownika powinny być brane pod uwagę.

Wreszcie **na listę Nr. 24 będą głosować wszyscy bez wyjątku mieszczanie łódzcy, których interesy były lekceważone przez dotychczasowe samorządy partyjne.**

* * *

JESZCZE JEDEN POMYSŁ... NIEUCZCIWEJ AGITACJI.

W dniu wczorajszym niektóre stronnictwa rozdawały kartki z numerkami swych przeciwników w ten sposób, by dana kartka unieważniła głos.

Na kartkach, prócz numeru listy umieszczono również nazwę komitetu lub czołowego kandydata danej partji, co w myśl regulaminu powoduje unieważnienie głosu.

Ponieważ i inne partje odpłaciły swym przeciwnikom pięknem za nadobne, znajdowano na chodnikach, szczególnie w dzielnicy północnej, stosy kartek nieważnych. (bip)

LISTA Nr. 17 POZOSTAJE.

Komitet Wyborczy Związku Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych oświadcza, że nie wycofa listy swej Nr. 17.

Lista Nr. 27, wycofana przez Stowarzyszenie Byłych Wojskowych Armji Polskiej, była wystawiona, zdaniem Komitetu Wyborczego Związku Byłych Wojskowych i Inwalidów Wojennych, w celu dezorjentacji i rozbicia głosów byłych wojskowych.

NIE DO WIARY!

Urząd pocztowy zawiadomił przynoszących koperty z ulotkami, że wobec przeciążenia poczty, koperty nadane wczoraj po godz. 10 rano, oddane zostaną adresatom dopiero w... poniedziałek.

Zarządzenie to tłumaczy się tem, że w ostatnich dniach urząd pocztowy otrzymuje od poszczególnych komitetów wyborczych po kilkadziesiąt tysięcy kopert z ulotkami i numerkami i wszyscy urzędnicy są przeciążeni pracą.

Wobec tego, komitety wyborcze rozsyłały wczoraj koperty przez wynajętych chłopców. (bip)

ROLA POLICJI PRZY WYBORACH.

Policja otrzymała specjalne instrukcje na dzień jutrzejszy co do jej stosunku wobec wyborców i agitatorów.

W lokalu obwodowej komisji wyborczej będzie dyżurował policjant, czuwający nad zachowaniem przepisu ustawy, w myśl którego w odległości 100 metrów od lokalu komisji nie może się odbywać agitacja ani rozdawanie numerków.

Po skończonem obliczeniu głosów w poszczególnych komisjach wyborczych policjant będzie towarzyszył komisji obwodowej aż do chwili złożenia przez nią urny z głosami w lokalu, w którym będzie się odbywało obliczanie głosów i protokularne przejęcie przez Główną Komisję Wyb. aktów od komisyj obwodowych. (bip)

ADRESY LOKALI WYBORCZYCH.

W dniu dzisiejszym z polecenia referatu wyborczego umieszczone zostaną na murach domów kartki z adresami lokali, w których głosują lokatorzy danego domu.

Adresy te są inne, nie te, w których odbywały się sprawozdania list wyborczych. (bip)

JAK SIĘ BĘDZIE ODBYWAŁO GŁOSOWANIE?

Pierwszym obowiązkiem wyborcy jest odnalezienie adresu komisji obwodowej, w której odbywa się głosowanie.

Adres ten każdy wyborca może odczytać na kartce, nalepionej na bramie swego domu.

Komisje Obwodowe rozpoczynają swe urzędowanie w niedzielę punktualnie o godzinie 9 rano.

Wyborcy będą wchodzić kolejno do lokalu Obwodowej Komisji, mając już przygotowane kartki z numerami. Po zakomunikowaniu swego nazwiska i po sprawdzeniu przez przewodniczącego Obwodowej Komisji dowodu osobistego wyborcy oraz spisu wyborców z danego obwodu, przewodniczący wręcza głosującemu kopertę, zaopatrzoną pieczęcią Głównej Komisji Wyborczej, do której wyborca wkłada kartkę z numerem i sam własnoręcznie wrzuca ją do przygotowanej urny.

Po wrzuceniu koperty przez wyborcę, przewodniczący Komisji czyni w spisie wyborców adnotację, a to celem uniemożliwienia powtórnego zgłoszenia się tej samej osoby do głosowania.

Kartki z numerami winny być zupełnie czyste, t. zn. prócz numeru nie wolno stawiać na nich jakichkolwiek znaków, dopisków, lub cyfr pod groźbą zupełnego unieważnienia głosu. Cyfry na kartkach mogą być drukowane lub pisane ręcznie. Numer może być pisany również chemicznym ołówkiem.

Punktualnie o godzinie 9 wieczorem biura obwodowe zostają zamknięte, a głosy oddać mogą jeszcze ci wyborcy, którzy po zamknięciu lokalu znajdowali się wewnątrz. Następnie wszystkie urny wraz z protokułami obwodowych komisyj, zaopatrzonemi w podpisy wszystkich członków komisji, przeniesione zostają pod eskortą policji do Głównej Komisji Wyborczej, która natychmiast rozpoczyna obliczanie głosów.

Jeśli pragniesz, aby samorząd nasz spełnił swe zadanie wobec obywateli m. Łodzi — to głosuj w dniu 9 października na listę № 24 Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej.

LISTA

24 **Kandydatów na Radnych m. Łodzi Komitetu Wyborczego Zrzeszeń Gospodarczych przy Resursie Rzemieślniczej w Łodzi** 24

1. **Dr. ALFRED GROHMAN,**
Komendant Straży Ogniowej Ochotniczej Okręgu Łódzkiego.

2. Szwankowski Franciszek, stol.
3. Wolczyński Józef, dyr. fabryki
4. Lesiński Jan, kupiec
5. Korczak Stanisław, tapicer
6. Jastrzębski Mieczysław, adw.
7. Wiśniewski Antoni, czel. ciesiel.
8. Biederman Brunon, przemysł.
9. Guthke Brunon, inżynier
10. Wizimirski Rudolf, urzędnik
11. Kopczyński Stanisław, piekarz
12. Dzieniakowski Andrzej, rzeźnik
13. Matusiak Stanisław, czel. rzeźn.
14. Miszczak Adam, kupiec
15. Smętkiewicz Wincenty, komin.
16. Kapczyński Bolesław, ślusarz
17. Bursze Henryk, inżynier
18. Nowacki Feliks, czel. ślusarski
19. Wandachowicz Jan, piekarz
20. Wojciechowski Tad., czel. kow.
21. Majchrzak Bolesław, kotlarz
22. Znajewski Jan, kupiec
23. Kadyński Edmund, tokarz
24. Rolik Józef, fryzjer
25. Frankus Ryszard, kupiec
26. Mokrosiński Józef, szewc
27. Skibiński Władysł., czel. ciesielski
28. Taubwurcel Wacław, biuralista
29. Tomesz Józef, dziennikarz
30. Posselt Edmund, tokarz
31. Wieczorkiewicz Ignacy, stolarz
32. Mrowiński Ignacy, kupiec
33. Komar Bolesław, cukiernik
34. Bittner Franciszek, fryzjer
35. Łuszczyński Piotr, krawiec
36. Schmidt Aleksander, kupiec
37. Majzner Ludwik, piekarz
38. Sędkiewicz Michał, bednarz
39. Biernacki Józef, kupiec
40. Dołoszyński Stanisław, malarz
41. Taler Leopold, ślusarz
42. Dospiał Ignacy, zdun
43. Majewski Teofil, krawiec
44. Nowak Stanisław, koszykarz
45. Wolicki Wacław, tokarz
46. Chudzyński Adam, stolarz
47. Zajdel Leopold, malarz
48. Banachowski Michał, kupiec
49. Grajwoda Piotr, krawiec
50. Ambroziak Stanisław, kupiec
51. Myszkorowski Fr., czel. blach.
52. Serwatka Ryszard, tkacz
53. Erlich Cezar, tkacz
54. Chmielecki German, ślusarz
55. Gajewski Ludwik, czel. szewski
56. Mikucki Wacław, pozłotnik
57. Myszkowski Jan, cukiernik
58. Kaspruś Kazimierz, tapicer
59. Sobociński Modest, farbiarz
60. Mazurkiewicz Stan., kominiarz
61. Suwalski Antoni, ślusarz
62. Zybert Herman, rzeźnik
63. Szkudlarek Antoni, rzeźnik
64. Jelinek Adolf, kupiec
65. Bogdański Juljan, kominiarz
66. Golkowski Teofil, rzeźnik
67. Kłosiński Jan, bednarz
68. Adamkiewicz Teodor, krawiec
69. Schenborn Adolf, pończosznik
70. Osiński Wincenty, zdun
71. Muszyński Edmund, farbiarz

Uroczystość w Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

P. dyr. Wolczyński udekorowany złotym krzyżem zasługi

Wśród wszystkich orginizacyj społecznych w naszem mieście, żadna nie cieszy się takiem poważaniem, żadna nie jest otoczona taką wprost miłością, jak Straż Ogniowa Ochotnicza. Nic też dziwnego, że każde odznaczenie, każdy zaszczyt, który spotyka to ukochane dziecko Łodzi, napełnia dumą serca wszystkich mieszkańców Kominogrodu. I ten zaszczyt, który w dniu wczorajszym stał się udziałem Ł. S. O. O. w osobach trzech jej członków, napawa radością społeczeństwo łódzkie, a członkom Straży i jej zasłużonemu komendantowi doda nowego bodźca do dalszej owocnej pracy nad rozwojem tej organizacji.

Wczoraj wieczór w sali przy ul. Sienkiewicza 54 odbyła się uroczystość dekoracji „Krzyżem zasługi" członków Ł. S. O. O. p. dyr. Józefa Wolczyńskiego, p. K. Ludwika i p. Wł. Rosołowskiego.

O godz. 7.30 przybył na salę p. wojewoda Jaszczołt w towarzystwie p. inspektora P. P. Förstera oraz sekretarza osobistego p. Rosickiego, witany przez komendanta p. D-ra Grohmana oraz innych członków zarządu.

W krótkiej przemowie, nacechowanej wielką serdecznością, p. wojewoda wspomniał o zasługach p. dyr. Wolczyńskiego, jako działacza społecznego, który z bezprzykładną ochotą poświęca wszystkie swoje siły i energję dla dobra społeczeństwa. „Niema — powiedział p. wojewoda — w Łodzi organizacji społecznej, w której pracach p. dyr. Wolczyński nie brałby udziału, której nie poświęcałby się z całym zapałem". W uznaniu tedy tych zasług, wedle słów p. wojewody, Rząd Rzeczypospolitej uznał za stosowne udekorować **p. dyr. Wolczyńskiego złotym Krzyżem zasługi.**

Następnie zwrócił się p. wojewoda do pozostałych strażaków, wskazując na to, że p. Wł. Rosołowski został odznaczony bronzowym Krzyżem zasługi za nieustraszoną odwagę i pomoc w ujęciu niebezpiecznego złoczyńcy, który, ostrzeliwując się na wszystkie strony, utrudniał policji pościg, p. K. Ludwik zaś otrzymał bronzowy Krzyż zasługi za 40-sto kilku letnią służbę w szeregach Straży ogniowej.

Wkońcu p. wojewoda osobiście ozdobił piersi odznaczonych zaszczytnemi odznakami, wręczając każdemu akt pisemny oraz gratulując im zaszczytu, poczem jeden z mówców zarządu zwrócił się do p. wojewody, dziękując mu za zaszczyt, jaki w osobach udekorowanych spotkał całą Straż Ogniową.

Żegnany serdecznie przez zarząd Straży na czele z komendantem p. dr. Grohmanem, p. wojewoda opuścił zebranych. (w)

Budżet Kasy Chorych nie jest zachwiany

Letnie miesiące wpływają jednak na zmniejszenie wpływów

Zima zrównoważy budżet Kasy

W związku z wiadomością o poważnem zachwianiu się budżetu Kasy Chorych, zwróciliśmy się do dyrektora Zarządu Kasy p. E. Samborskiego, który udzielił nam wyczerpujących wyjaśnień.

Najważniejsza pozycja Kasy — zasiłki — wyjaśnia nam p. dyrektor, wyniosły w miesiącach: czerwcu, lipcu i sierpniu **34,5 proc. rzeczywistego wpływu składek,** we wrześniu procent zasiłków do przypisu prawdopodobnie **powiększy się.** Zjawisko to zostało wywołane tem, że **wysokość wypłacanych zasiłków na osobie wzrosła szybciej,** niż składki, przyczyny tego zjawiska wyjaśni szczegółowo przy pomocy dokładnych danych p. wicedyrektor.

Następnie proporcja wpływów do przypisu zmieniła się na **niekarzyść wpływów.** Obecnie zaległości wynoszą **około 2.800.000 zł. wobec 2.100.000 na 1 lipca .**

Jednak zaległości **w sumie 700.000 złotych** wywołane są głównie następującemi 3 przyczynami: 1) **sezonem letnim,** kiedy ściąganie składek z powodu wyjazdu pracodawców, szczególnie, jeżeli chodzi o służbę domową, jest utrudnione; 2) okólnikiem M. S. Wewn., odbierającym egzekutorom Kasy asystę policyjną, oraz 3) urlopami wypoczynkowemi i wskutek powołania na ćwiczenia wojskowe egzekutorów i inkasentów, — wpłynęły na osłabienie egzekucji i inkasa. W rezultacie otrzymamy około **400.000 zł. jako zaległość,** wywołaną trzema ostatnio wyłuszczonemi przyczynami.

Jako dalsze przyczyny **zmniejszenia środków** płynnych należy wskazać: **urlopy** szczególnie lekarzy, którzy, mając zagwarantowane urlopy w ciągu 4 *miesięcy letnich*, wykorzystali je w zupełności. Dodajmy do tego urlopy farmaceutów, dentystów i pracowników administracji, to różnice wyniosą w ciągu 5 miesięcy około **380.000 zł.,** czyli miesięcznie około **95.000 zł. na niekorzyść** normalnej wysokości wszystkich poborów.

Następną poważniejszą pozycją, wpływającą na zmniejszenie środków płynnych jest **zakup** materjałów aptecznych, których zakupiono za 1,298,000 złotych, a zużyto tylko za złotych 663,000, czyli **że** pozostało do dnia 24.IX niezużytych leków na 635.000 zł. Tak samo materjałów piśmiennych i towarów gospodarczych zakupiono do dnia 24.IX za 450.000 zł., zużyto — 357.770 zł., czyli że **pozostało niezużytych zapasów do dnia 24.IX r. b. za 92.230 zł.**

W roku bieżącym do dnia 24.IX **zakupiono ruchomości** na sumę zł. 148.057 i inwentarza leczniczego na sumę**57.770 zł.** Suma ta, znajdując swój ekwiwalent w aktywach, przyczyniła się do **zmniejszenia środków płynnych Kasy.** Do powyższych pozycyj dodać należy koszta budowli nowowznoszonych przy ul. Łagiewnickiej, Zimnej, w Centrali i Tuszynku, należy dalej dodać jeszcze koszt remontu lecznic i domu pod instytut radjologiczny przy ul. Al. Kościuszki Nr. 19, jako wydatki inwestycyjne w roku bieżącym, co wynosi około kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Ostatnia poważna pozycja, która rok rocznie zwiększa wydatki Kasy w miesiącach letnich, to klimatyczne leczenie, które wynosi w roku bieżącym w ciągu 5 miesięcy letnich **500.000 zł. zgórą.**

Powyższe cyfry dokładnie ilustrują gospodarkę K. Ch. w miesiącach letnich i jednocześnie dają jasny wgląd na następne miesiące, mianowicie: ponieważ od 1.X zmniejszają się wydatki na leczenie klimatyczne o 100.000 zł. mies., pobory lecznictwa o 70.000 zł., kończy się zakup lekarstw z konkursu aptecznego, co zmniejszy wydatki na zakup materjałów aptecznych w najbliższych miesiącach, wykończają się budowle w Centrali i zmniejsza się tempo remontu lecznic, wymienione pozycje dadzą zmniejszenie wydatków w miesiącach następnych o **mniej więcej 250.000 zł.** Z drugiej strony już obecnie daje się zauważyć **powiększenie** tempa wpływów. Sierpień dał 1.700.000 zł. wobec 1.507.000 zł. w lipcu, wrzesień da również przynajmniej 1.700.000. Z tego więc tytułu należy spodziewać się także **przyrostu środków obrotowych.**

Wymienione dane wyjaśniają całkowicie iż stan finansowy Kasy ostatnio jest dobry.

(r)

Rząd gwarantuje rozbudowę przemysłu włókienniczego

Maszyny włókiennicze

Rok 1926 i 1927 przyniosły bardzo poważny rozrost przemysłu włókienniczego Łodzi, budowe nowych fabryk, po raz pierwszy od wybuchu wojny, montowanie nowych maszyn i kotłów i t. d. Akcja ta ułatwiona została przez wprowadzenie specjalnych ulg celnych na maszyny dla przemysłu włókienniczego, przywożone z zagranicy. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie maszyn z Niemiec. Następnie jednak rząd postanowił znieść ze względów gospodarczych te ulgi. Organizacje przemysłu włókienniczego podjęły energiczną akcję, wskazując na korzyści, płynące dla życia gospodarczego kraju z rozbudowy włókiennictwa. Akcja ta spotkała się z przychylnem przyjęciem rządu, który przedłużył okres ulg celnych na przywożone maszyny o 6 miesięcy. Ulgi te dotyczą maszyn dla przemysłu włókienniczego, niewyrabianych w kraju, a przedłużone zostają przez rząd pod warunkiem, że o ile wejdą w życie ceny maksymalne o 100 procent wyższe w stosunku do państw nietraktatowych, wówczas 80 procent ulg celnych obliczone będzie od cła maksymalnego dla państw niezwiązanych traktatem handlowym. W ten sposób przy przewozie niemieckich maszyn włókienniczych dla Łodzi cło ulgowe wynosić będzie 40 procent, nie zaś jak dotąd 20 procent. (E)

Teatr i Sztuka

—oo—

TEATR MIEJSKI.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KSIĘCIA NIEZŁOMNEGO".

Dzisiejsze popołudniowe przedstawienie **„Księcia Niezłomnego"** z powodu trudności technicznych, wywołanych koniecznością odbycia próby generalnej z niedzielnej bajki **„Tomcio Paluch"** — musi być odwołana.

Bilety nabyte na dziś, ważne są na **jutrzejsze popołudniowe zarazem ostatnie** przedstawienie **„Księcia Niezłomnego".**

Dla szkół odbędzie się specjalne przedstawienie dramatu Calderona-Słowackiego — w przyszłą środę o godzinie 4-ej po południu.

Dziś, sobata, o godzinie 8-ej min. 30 pięknie wystawione **„Kredowe koło".**

Jutro, niedziela, trzy przedstawienia: o godzinie 12-ej w południe premjera bajki dla dzieci **„Tomcio Paluch"**, o godzinie 4-ej po południu po cenach popularnych ostatnie przedstawienie **„Księcia Niezłomnego".**

Wieczorem o godzinie 8-ej min. 30 po raz 9-ty ciesząca się coraz większem powodzeniem arcyzabawna komedja Verneuil'a **„Pannna Flute".**

Następne przedstawienie tej świetnej sztuki — we wtorek.

W piątek przyszłego tygodnia premjera głośnej komedjo-farsy Hennequin'a i Coolus'a **„Królowa Biarritz".**

JUTRZEJSZA PREMJERA „TOMCIA PALUCHA" W TEATRZE MIEJSKIM.

Żywo poruszyła szerokie sfery naszych miłusińskich teatromanów 5-aktowa bajeczka p. Hertza i p. Tatarkiewiczówny dostarczy im szereg bardzo miłych, naprzemian to wzruszających, to rozweselających wrażeń artystycznych, przystosowanych umiejętnie do umysłów dziecięcych..

Tańce ułożyła p. Janczewska, muzykę Z. Białostocki.

Pozostałe bilety dziś od 10-ej rano do 7-ej wieczorem w Cukierni Gostomskiego.

Początek jutrzejszego przedstawienia o godzinie 12-ej, koniec o godzinie 2-ej min. 30 po poł.

TEATR POPULARNY
Ogrodowa 18.

Dziś, w sobotę, o godzinie 8.20 wieczorem ujrzy światło kinkietów w Teatrze Popularnym wielce ciekawy dramat w 5-ciu aktach A. d'Ennery p. t. **„Pieczęć milczenia".** Dramat ten grany był w jednym z teatrów paryskich przez dwa lata z rzędu, a ilość przedstawień jaką wtedy osiągnął wyraża się w imponującej cyfrze 400. Obsadę dramatu na naszej scenie tworzą pierwszorzędne siły teatru z Edmundem Szafrańskim i Marją Biskupską na czele. Reżyserja Dyr. J. Pilarskiego. Nowe dekoracje Wiesława Makojnika.

W niedzielę, o godzinie 4.20 i 8.20 wieczorem **„Pieczęć milczenia".**

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Dziś i jutro na scenie w Sali Geyera, Piotrkowska 205, świetna krotochwila w 3-ch aktach p. t. **„Hiszpańska Mucha"**, pełna zabawnych scen i sytuacyj z pp. Zielińską, Urbańskim i Bieleckim na czele.

WYSTAWA RUCHOMA PRÓB I WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO.

Upływa już trzeci tydzień od dnia otwarcia w parku Helenów Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przem. Krajowego, a zainteresowanie, którego skala stale wzrasta, jest bodźcem dla licznie przybywającej tu publiczności.

Wystawę zwiedzać można codziennie w godzinach od 9-ej rano do 10-ej wieczorem.

KRONIKA

Sobota, 8 października, Pelagji Birgitty Wd.
Niedziela, 9 października, Dyonizego B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Książę Niezłomny.
Teatr Popularny — Pieczęć milczenia.
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa Prac Mistrzów Malarstwa Polskiego.

KINA:

„Apollo" — Kochanka oficera ochrany.
„Casino" — „Uśmiech losu".
„Corso" — Riff i Raff.
„Czary" — Spryciarze.
„Dom Ludowy" — „Czarny orzeł".
„Imperjal" — „Syn słońca".
„Luna" — Dusze dziecięce oskarżają was.
Miejski Kinematograf Oświatowy — Wielka parada.
„Nowości" — Idziemy do wyborów.
„Odeon" — Riff i Raff.
„Resursa" — Na strunach zmysłów.
Splendid — **Książę Orlow.**
Spółdzielnia Pracowników Państwowych — Ona, moja jedyna.
Grand-Kino — Miraż. Występy taneczno-kabaretowe.

———oo———

Nocne dyżury aptek

Dziś, w sobotę, dyżurują w nocy następujące apteki: M. Epsteina (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rosenbluma (Cegielniana 12), Sukcesorów Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (r)

Rejestracja rocznika 1909

W dniu dzisiejszym winni się zgłosić do rejestracji w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ulicy Traugutta 10 mężczyźni rocznika 1909, zamieszkali w obrębie V komisarjatu policji o nazwiskach na litery F, G, H, Ch, oraz zamieszkali w obrębie XIII komisarjatu policji o nazwiskach na litery L, Ł, M, N, O, P, R, S.

Jutro z powodu niedzieli komisja rejestracyjna nie urzęduje. (i)

Rocznik 1906 do szeregów!
P. K. U. rozsyła karty powołania

Obecnie otrzymują karty powołania do pułków szeregowi rocznika 1906, którzy podczas ostatniego poboru zostali uznani za zdolnych do służby w wojsku. Prócz tego zostają obecnie wcieleni do szergów ci ze starszych roczników, którzy korzystali z odroczeń, a którym się te odroczenia skończyły.

Wśród powołanych obecnie do szeregów znajduje się także szereg poborowych, którzy otrzymali na komisji lekarskiej kategorję „A" z paragrafem, czyli że co do ich stanu zdrowia w pewnym stopniu uczynione zostały zastrzeżenia.

Poborowi rocznika 1901, którzy uzyskali prawo do półtorarocznej służby w wojsku z tytułu cenzusu naukowego, nie będą obecnie wcieleni, a pójdą dopiero w lipcu 1928 r.

Urodzeni w r. 1904, którzy dotychczas nie służyli, a jednocześnie nie korzystali z odroczeń, jako ucząca się młodzież, lub jedyni żywiciele, zostaną zaliczeni do rezerwy i wkrótce otrzymają książeczki wojskowe.

Prawdopodobnie zostaną oni w roku przyszłym powołani do ćwiczeń wojskowych. (bip)

Kontrola w sobotę, zapomogi w piątek

Jak wiadomo, wypłata ustawowych zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym odbywała się każdego tygodnia w środy. Wobec tego, iż termin wypłaty zapomóg został obecnie zmieniony, Fundusz bezrobocia w Łodzi podaje do wiadomości zainteresowanych w jakich dniach odbywać się będzie rejestracja i wypłata.

Więc rejestracja i kontrola bezrobotnych pracowników umysłowych, pobierających ustawowe zasiłki, odbywać się będzie każdego tygodnia w sobotę, zaś wypłata zapomóg każdego tygodnia w piątek. (i)

Zmniejszą się dochody Magistratu

Według informacji władz skarbowych urzędnicy państwowi, wojskowi, funkcjonarjusze samorządowi i emeryci zwolnieni zostają od obowiązku płacenia podatku od uposażeń na rzecz związków komunalnych. Inowacja ta nastąpi w marcu 1928 roku (E)

Spieszą się!

Rekord, co do ilości zarządzonych licytacyj pobił magistrat u schyłku swej kadencji.

Z tytułu nieopłaconych podatków wydział podatkowy magistratu wyznaczył w ciągu 48 godzin w dniach 20 i 21 października 630 licytacyj. (bip)

Reorganizacja urzędu wojewódzkiego
Uproszczenie pracy biurowej
Odpowiedzialność starostów i ich zastępców

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi rozpoczyna pod przewodnictwem wojewody Jaszczołta swą działalność specjalna komisja organizacyjno-oszczędnościowa. Komisja ta w okresie października przeprowadzić ma szereg zmian organizacyjnych w celu uproszczenia pracy biurowej, jej racjonalizacji itd. Jednocześnie opracuje ona statut organizacyjny Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, który zawierać będzie szczegółowy podział kompetencji i zakres działania poszczególnych wydziałów i urzędów, podległych województwu. Komisja prace będzie swe prowadzić, opierając się na dotychczasowej organizacji urzędu, jego brakach i sposobach naprawy. Pozatem z uwagi na olbrzymie potrzeby ludności na prowincji — komisja pod przewodnictwem wojewody Jaszczołta zajmie się organizacją starostw na terenie województwa łódzkiego. W tym celu ustalony zostanie szczegółowy podział czynności, określone główne zasady urzędowania, odpowiedzialność starostów i ich zastępców oraz poszczególnych urzędników. W ten sposób opracowanie statutu Urzędu Wojewódzkiego jak również podział szczegółowy czynności wojewódzkich w województwie i starostwach przyczyni się do racjonalnej organizacji pracy i usunie niektóre zbędne dotąd czynności. Wyniki prac tej komisji przedstawione zostaną w pierwszych dnich listopada Min. Składkowskiemu przez wojewodę Jaszczołta. Żadne redukcje personalne w związku z realizowaną reorganizacją stosowane nie będą. (E)

Wysokość komornego w IV kwartale r. b.
Kto płaci więcej, a kto nie ma podwyższonego czynszu

Z początkiem października, rozpoczynającym czwarty kwartał roku bieżącego, ruchoma skala komornego, zbliżającego się coraz bardziej do przedwojennej normy z roku 1914, zmienia się znowu.

Komorne nasze posunęło się wzwyż, z wyjątkiem mieszkań jednopokojowych (jeden pokój lub pokój z kuchnią), które to lokale w myśl dekretu zawieszającego czasowo podwyżki — płacić będą w dalszym ciągu 43 procent podstawowego komornego.

Skala komornego od innych lokalów jest następująca:

Lokale **dwu lub trzypokojowe**, które w kwartale ubiegłym płaciły 84 procent normy przedwojennej, płacić będą o 6 procent więcej, to znaczy

90 procent.

Lokale złożone **z czterech do sześciu** pokojów, które w kwartale uprzednim płaciły 89 procent, płacić będą o 6 procent więcej, to znaczy

95 procent.

Sklepy i pomieszczenia handlowe, według obowiązujących stawek opłacające w kwartale III-cim roku bieżącego 94 procent po doliczeniu ustawowych 6 procent opłacać będą obecnie 100 procent, czyli

pełną normę przedwojenną.

Podobnież pełnowartościowe komorne wypadnie opłacać tej kategorji sklepów i pomieszczeń handlowych, które w kwartale ubiegłym płaciły już 99 procent czynszu przedwojennego.

———

Wszystkie lokale z wyjątkiem jedno i dwuizbowych, to jest opłacających na zasadzie dekretu wstrzymującego podwyżki mieszkań tej kategorji — 43 procent, zwolnione są od świadczeń.

Lokale jedno i dwuizbowe ponoszą proporcjonalne wydatki:

za opłaty gminne od wody i kanałów, a w miejscowościach, nie posiadających kanalizacji za dostarczenie przez właściciela wody do urządzeń wodociągowych, kanalizacyjnych i asenizacyjnych oraz za wywóz nieczystości aż do czasu, gdy komorne opłacane przez nich osiągnie 75 procent podstawowej normy.

Pozatem aż do czasu, gdy komorne przekroczy 50 procent zasadniczej normy lokale te obciążają świadczenia:

za wydatki na wynagrodzenie dozorcy domu, jednak bez wliczenia w nie wartości dostarczonego dozorcy domu mieszkania;

za czyszczenie głównych przewodów kominowych, dostarczenie światła dla sieni, schodów, korytarzy i podobnych pomieszczeń oraz za wywóz śmieci.

Zemsta komunistów za unieważnienie listy
Aresztowano 6 wywrotowców

W dniu onegdajszym o godzinie 7-ej wieczorem, przed gmachem magistratu przy Pl. Wolności 14, zebrało się około 50 osobników, rekrutujących się z szumowin wywrotowych. Wywrotowcy, po krótkiej naradzie, przypuścili atak do gmachu, zajmowanego przez Główną Komisję Wyborczą, wybijając 3 szyby na parterze.

Natychmiast powiadomiono o awanturze komendanta P. P. na miasto Łódź, podinspektora Niedzielskiego, naczelnika wydziału śledczego nadkomisarza Weyera oraz prokuratora Schmidta, którzy przybyli na miejsce zajścia.

Policja wszczęła dochodzenie, które wykazało, iż sprawcami zajścia byli znani działacze przeciwpaństwowi Stef. Królik, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza, Stanisław Kopała (Skwerowa), Władysław Wojtala nigdzie niezameldowany, Szlama Holcfrichter, bez stałego miejsca zamieszkania, oraz Szlojme Joskowicz (Łagiewnicka). Sprawców zajścia osadzono w areszcie przy komendzie P. P.

Walka pracowników miejskich z magistratem zaostrzy się po wyborach
Tajemnicze środki walki

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu klasowego związku pracowników instytucyj użyteczności publicznej, w którem wzięli udział przedstawiciele poszczególnych oddziałów związku.

Na posiedzeniu omawiano plan dalszej walki na terenie magistratu.

Po dłuższej dyskusji postanowiono prowadzić w dalszym ciągu walkę wszelkiemi rozporządzanemi środkami, zadecydowano jednak, by akcja ta rozpoczęła się po wyborach, a to z tego powodu, iż zarząd związku nie chce być posądzonym o prowadzenie walki o charakterze politycznym, obliczonej jako manewr przedwyborczy.

Z powyższych względów postanowiono wszcząć dalsze kroki, w przyszłym tygodniu, t. zn. po dniu wyborów, przyczem zdecydowano trzymać narazie w tajemnicy sposoby, jakie będą w tej akcji użyte.

Równocześnie postanowiono ogłosić komunikat potępiający dwulicową politykę naczelników wydziałów magistrackich, którzy będąc sami urzędnikami, wyłamali się z solidarności podczas strejku włoskiego, pobierając bowiem w ciągu roku 16 pensyj tytułem różnych dodatków i tantjem. (i)

Złodzieje urządzili rewję w teczce dyrektora „Teatru Rewji"

W dniu wczorajszym wracał z Łodzi do Warszawy dyrektor organizującego się w naszem mieście teatru rewji p. Walery Jastrzębiec - . . . . . który wiózł ze sobą teczkę z pieniędzmi i kontraktami zaangażowanych artystów. Gdy pociąg zbliżał się do Skierniewic, p. Jastrzębiec usłyszał na korytarzu odgłosy jakiejś kłótni.

W chwili, kiedy kłótnia stawała się coraz głośniejszą, wyszedł on na korytarz, w tym momencie wbiegł do jego przedziału jakiś osobnik, porwał teczkę z pieniędzmi i kontraktami, poczem błyskawicznie się ulotnił. Zarządzony pościg policyjny nie przyniósł żadnych rezultatów. Na ślad złodzieja dotychczas nie natrafiono. (i).

Rażony prądem przy pracy

W dniu wczorajszym przy montowaniu światła w firmie B. Frajdenberg (Kilińskiego 210), monter elektrowni łódzkiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, który o mało co nie skończył się śmiercią.

W chwili, gdy monter Kazimierz Bogdański, zamieszkały przy ulicy Zakątnej 80, zajęty był zakładaniem drutów, nagle prądem o wysokiem napięciu.

Bogdański spadł z drabiny bez przytomności, ulegając również ciężkim obrażeniom w skutek upadku na maszynę.

Natychmiast zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz przewiózł Bogdańskiego do lecznicy Kasy Chorych przy ulicy Karola 28, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Lekarz stwierdził ogólny wstrząs.

Inspektor pracy
interwenjuje w strajku pluszowców

Od dłuższego już czasu trwa w Łodzi strejk tkaczy pluszowych, którzy wystawili żądania podwyżki płac o 25 proc.

Wobec nieustępliwego stanowiska obu stron postanowił interwenjować w tej sprawie inspektor pracy Wojkiewicz, który z własnej inicjatywy zwołał na dzień dzisiejszy konferencję porozumiewawczą.

Na konferencji tej wysunie on propozycję kompromisową, by w ten sposób przyczynić się do likwidacji zatargu. (i)

Budujcie domy!
Ulgi podatkowe dla nowych budowli

W dniu wczorajszym Izba Skarbowa w Łodzi otrzymała okólnik ministerstwa skarbu w sprawie zwolnienia od podatku wszystkich dochodów osiągniętych przez właścicieli nowowybudowanego domu.

W myśl tego okólnika dochody osobiste z nowozniesionej budowli, bądź to w drodze prowizorycznych eksportacji części pomieszczeń tych domów, bądź też w drodze pobrania zgóry czynszu komornianego, winny być zwolnione od wszelkich podatków. Jak się dowiadujemy, okólnik ten ma na celu zachęcenie przedsiębiorców budowlanych do prowadzenia robót przy budowie domów. (i)

Światłocienie wielkiego miasta

KMIOTEK.

Nie każdy chłopek jest zacny i poczciwy, nie każdy przypomina nam Reymontowskich „Chłopów".

Kmiotkowie, to naród sprytny, przemyślny i pałający przedziwną nienawiścią do mieszczanina.

— Wygłodzić jentelegentów, nie damy miastowym żryć, niechta pozdychają juchy z głodu.

Zacne te myśli sympatycznego chłopka paraliżuje jednak wrodzona chciwość i chęć, a nawet konieczność wyzbycia się nabiału. Sam przecie wszystkiego nie zje, a świniom dać szkoda, choć ochota bierze. Niech już lepiej miastowe grube grosze pchają do kabzy mieszkańca pól i lasów.

Takich mniej więcej zasad był poczciwy kmiotek Władysław Śmilak, jeno nienawiść do miasta rozpierała jego chłopską, twardą duszę. Przemyśliwał więc ciągiem jakiegoby psikusa mieszczuchom wypłatać? Ale figiel bez korzyści, to flaki bez wódki.

Kładł więc Śmilak do środka osełek masła kartofle, piasek i inne wiejskie artykuły. Pan Śmilak widocznie sądził, że łodzianie i tak mają zadużo masła w głowie, poco więc im go jeszcze więcej dawać?

I gdy pewnego razu zajechał Śmilak ze swą szkapą na Zielony Rynek, gospodsia jakaś zwróciła Śmilakowi uwagę, że masło jest nieświeże. Podrażniony chłopek rzucił osełkę masła w głowę kupującej, masło się spłaszczyło i wyjrzały figlarnie trzy pyzate kartofle.

— Gwałtu! Oszust! Policja!

Aresztowano wroga miasta i spisano mu protokuł.

Śmilak przed sądem będzie się tłumaczył ze swej nienawiści do miastowych.

Mamy nadzieję, że wysiające (mniej figlarnie) z więziennej, cienkiej zupy kartofelki przypomną Śmilakowi przykazanie: nie kradnij.

S.

Odkrycie sztucznego radu

Uczona rumuńska wywołuje promieniowanie ołowiu

Rodaczka nasza p. Curie-Skłodowska rozsławiła swoje nazwisko przez wynalazek radu. Obecnie rumunka dr. Stefania Marazineanu staje w szeregu wynalazców przez odkrycie sztucznego radu. Uczona rumunka pracuje w Paryżu w instytucie p. Curie.

Ruda uranu świeci w ciemności. Po długoletnich wysiłkach i eksperymentach udało się małżonkom Curie wykryć w tej rudzie uranu kilka gramów pierwiastku promieniującego radu.

Odkrycie radu było wstępem do nowożytnej nauki o atomach. Radium bowiem jest tym pierwiastkiem, który obalił dogmat o niezmienności i niepodzielności pierwiastków chemicznych.

Fakt, że radium wysyła trwale elektryczne, jaśniejące, przenikające promienie, da się wytłomaczyć tem, że jego atomy się rozpadają, czyli wyrażając się w sposób bardziej poglądowy, eksplodują.

Promienie radu są to więc wystrzelone niejako w przestrzeń odłamki atomu. Rozumie się, że taki atom radu, który traci stale pewne swoje cząstki składowe musi stawać się lżejszym. Istotnie rad nie pozostaje w swej pierwotnej postaci, ale przechodząc przez cały szereg przejściowych stadjów, przemienia się w ołów. Dopiero w formie ołowiu zostaje powstrzymany ten rozkład atomów i dlatego ołów nie świeci, nie grzeje i nie wysyła promieni podonych do roentgenowskich.

I w tym punkcie właśnie zaczynają się zdumiewające rezultaty badań rumuńskiej chemiczki Stefanji Marazineanu. Udało się jej mianowicie wywołać promieniowanie ołowiu, poddanego w pewnych określonych warunkach działania światła słonecznego.

Ołów wysyła wówczas kilka rodzajów promieni, z których pewne posiadają w wysokim stopniu zdolność przenikania przez ciało stałe, to znaczy, że promienie przenikają ciała nieprzejrzyste, podobnie, jak promienie Roentgena. Jednakowoż promieniowanie sztucznego" radu, jak można nazwać ten promieniejący ołów, nie jest zbyt intensywne. Trzeba bardzo subtelnych i czułych aparatów i elektroskopów, aby je ujawnić i wykazać.

Wiadomości nadchodzące odnośnie doniosłych eksperymentów rumuńskiej uczonej są na razie niekompletne. Sam wynalazek jest zbyt młody, aby mógł być już dokładnie teoretycznie wyjaśniony. Przywykliśmy jednak już obecnie do odkryć niespodziewanych i obalających różne dawniejsze dogmaty naukowe, to też wiemy, że niemożliwości właściwie nie istnieją. Tem samem możemy z zaufaniem i zainteresowaniem odnosić się do wiadomości o odkryciu sztucznego radu, który mógłby mieć wielkie praktyczne znaczenie.

Niebywały rozwój floty powietrznej w Niemczech

Niemieckie przygotowania wojenne w powietrzu

Jeszcze się rząd niemiecki nie uporał z rewelacyjnemi odkryciami p. Karola Mertensa odnośnie pruskich zbrojeń, a to znów już znajdujemy w „Die Menschheit" nową garść rewelacyjnych wiadomości, pióra tego ruchliwego publicysty, tym razem z dziedziny rozwoju niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Na lotnisku Tempelhof pod Berlinem odbył się w obecności przedstawicieli ministerstwa Reichswehry, ministerstwa komunikacji i związków lotniczych, lot pokazowy specjalnego samolotu Junkersa „Bombenflugzeug Junkers K. 30". Samolot wzbił się w powietrze z pełnem obciążeniem wojennem i wykonał szereg ewolucyj, wykazując wartość bojową. Szczególne uznanie znawców znalazły różne jego techniczne właściwości. „Bombenflugzeug Junkers K. 30" wyszedł ze szwedzkiej fabryki Junkersa z przeznaczeniem dla Turcji, która zawarła z fabryką Junkers-Rohrbach umowę w sprawie niemiecko - tureckiej współpracy w dziedzinie lotnictwa wojennego.

Pokaz tego samolotu poprzedzony został pokazem samolotu pasażerskiego, którego kabina pasażerska może każdej chwili dzięki specjalnej konstrukcji zostać przemieniona na pomieszczenie dla karabinu maszynowego. Wiadomość o tym „samolocie komunikacji pasażerskiej" została wprawdzie zdementowana, ale cóż, skoro wkrótce potem nabyły ten wynalazek Włochy, które mają zamiar we wszystkich swych samolotach zaprowadzić taką samą konstrukcję.

Niemieckie lotnictwo stara się o zdobycie dla siebie szeregu punktów oparcia zagranicą: niemiecki przemysł lotniczy, względnie niemieckie związki komunikacji lotniczej są albo właścicielami, albo też mają znaczny udział w szeregu linji powietrznych o pierwszorzędnem znaczeniu w obcych krajach. W ten sposób niemiecka sieć linij lotniczych obejmuje w Europie: Albanję, Austrję, Estonję, Finlandję, Węgry, Włochy, Łotwę, Rosję, Hiszpanję, Szwajcarję; w Azji: Turcję, Persję; w Ameryce: Argentynę, Boliwję, Kolumbję, Gwatemalę, Meksyk; w Afryce: Unję Południowo - Afrykańską. Z wyjątkiem Włoch, Hiszpanji, Szwajcarji i Meksyku sytuacja Niemiec w lotnictwie wyliczonych krajów jest wręcz monopolistyczną.

Niema jeszcze dwóch lat od zniesienia zakazu budowy w Niemczech samolotów powyżej 200 M. K., a oto rozwój lotnictwa niemieckiego przedstawia się z tego punktu widzenia następująco: r. 1924 — samolot o 200 M. K., 1927 samolot o 2,000 M. K., 1928 w budowie samolot o 6,000 M. K. Na podstawie ściśle przyjętych technicznych możliwości zaś przyjmuje się w Niemczech, że niemiecka flota napowietrzna będzie w każdym razie jeszcze przed rokiem 1942 militarnie „gotowa".

Fabryki Junkersa, Rohrbacha i Dorniera rozporządzają dla celów doświadczalnych setkami miljonów marek złotych. Z niezwykłą starannością buduje się w Niemczech bez liku punkty lądowania normalnego, punkty lądowania przymusowego i punkty lądowania pomocnicze.

Zwłoki gen. Bema wrócą do ojczyzny

Formalności połączone z przewiezieniem zostały załatwione

Dzisiaj w sobotę w kasynie I dyonu art. kon. im. gen. J. Bema w Warszawie odbędzie się na zaproszenie szefa departamentu artylerji w ministerswie spraw wojskowych pułk. Przedrzymirskiego, konferencja zainteresowanych czynników w sprawie sprowadzenia do Polski zwłok gen. Józefa Bema z Aleppo, w Syrji. W konferencji wezmą udział przedstawiciele prezydjum i ścisłego tarnowskiego komitetu sprowadzenia zwłok, członkowie warszawskiej delegacji komitetu, do której należą oprócz pułk. Przedrzymirskiego: szef kancelarji Marsz. Piłsudskiego pułk. Beck, pułk. Trzaska-Durski i pułk. Dunin-Wolski, dalej przedstawiciele min. spraw zagr. i min. spraw wewn. oraz przedstawiciele poselstwa tureckiego i węgierskiego w Warszawie.

Na konferencji mają być powzięte decyzje w sprawie ustalenia programu całego ceremonjału przewiezienia zwłok oraz spraw, łączących się z tem.

Akcja dyplomatyczna, prowadzona przez min. spraw zagr. z rządem francuskim w sprawie załatwienia w Syrji na terenie mandatowym francuskim, formalności, dotyczących ekshumacji zwłok i przewiezienia, została już załatwiona i min. spraw zagr. otrzymało notę rządu francuskiego z zawiadomieniem, że wysoki komisarz francuski w Syrji wydał już zarządzenia, mające na celu uwzględnienie życzeń polskich, a załatwieniem wszystkich formalności w Aleppo zajął się tamtejszy konsulat francuski.

Równocześnie wysoki komisarz francuski nadesłał do aprobaty rządu polskiego plan przewiezienia zwłok z Aleppo do Aleksandretty i szczegóły kosztorysowe przewozu oraz plan ceremonjału przy ekshumacji zwłok.

Wedle tego planu, zwłoki gen. Bema zostaną złożone w oświetlonej kaplicy szpitala św. Ludwika w Aleppo, a wojska francuskie wystawią przy trumnie warty honorowe.

Oficjalne oddanie delegacji polskiej odbędzie się uroczyście w obecności miejscowych władz wojskowych i cywilnych, przyczem od działy wojskowe oddadzą honory.

Oficjalne powitanie delegacji polskiej, przybywającej po odbiór zwłok, ma nastąpić na dworcu Damas-Hama w Syrji.

Rozpatrzeniem powyższego projektu oraz powzięciem decyzji, zajmie się sobotnia konferencja, która także ma rozpatrzyć, jaką drogą mają być zwłoki transportowane z Aleppo dalej do Polski.

Uparty pretendent do korony św. Stefana

W Budapeszcie umarł obecnie 70-letni Gustaw Giorgis, człowiek, który całe swe życie poświęcił upartej myśli wstąpienia na tron węgierski. Giorgis uważał bowiem siebie za potomka Arpadów, pierwszej dynastji królów węgierskich.

Cały swój znaczny majątek zużył na bardzo kosztowne heraldyczne i historyczne ekspertyzy swego, pono, znakomitego rodu. Po upływie wielu lat udało mu się wreszcie zgromadzić jakieś niezbite dowody tego, że istotnie należy on do rodziny Hunt-Tauman, która zkolei również wywodzi się od owych Arpadów, których ród wygasł już w 1301 roku, mieli, podobno, jakąś drobną linję boczną w osobie burmistrza budapeszteńskiego Giorgisa, żyjącego w 1564 roku.

Ale wszystko to działo się tak dawno, dokumenty były sporne, a dzisiejszy pretendent koniecznie chciał włożyć na swą głowę koronę św. Stefana. Memorjał, z którym zwracał się Giorgis w niedawnym czasie do Bethlena w sprawie „natychmiastowego wstąpienia na tron", zawierał tylko 1400 stronic druku.

Siedem nowych tańców na karnawał

„Federation Internationale de danse" (Międzynarodowa federacja tańca) postanowiła na ostatniem kongresie, aby w zimie 1927-1928 roku wprowadzić do sali balowej siedem nowych tańców.

Naprzód tedy „black - charleston", zmodernizowany charleston z trochę spokojniejszemi ruchami, aniżeli charleston pierwotny. Taniec ten, jak i jego pierwowzór, nie wymaga od tancerzy zbyt wiele poczucia rytmu i precyzji techniki tanecznej, ale przedewszystkiem elastyczności ruchów.

Również „black - botton" uległ pewnym zmianom i istnieje nadzieja, że ten taniec, przypominający nieco foxtrotta, w nadchodzącym karnawale znajdzie więcej zwolenników, aniżeli dotychczas.

„Tango" utrzymało się nadal, ale z dodaniem poszczególnych nowych figur.

Nową zdobyczą choreografji współczesnej jest „bananaslide", taniec amerykańskiego pochodzenia, który — jak wiadomo — unaocznia ślizganie się po porzuconej łupinie banana.

Pozatem ma się ukazać hibi - dżibi, którego pierwowzorem jest taniec wojenny pewnego szczepu indyjskiego. Ten taniec czerwonoskórych został nieco do wymagań cywilizowanych tancerzy przykrojony, ale niemniej nie przepowiadają mu wielkiej przyszłości.

Dalszą nowością jest „news - blues", który to taniec przypomina kroki człowieka, szybko idącego w górę po schodach. Wreszcie ma być wprowadzony nowy walc, t. zw. „walc amerykański".

Należy wspomnieć jeszcze amerykańską mieszankę taneczną „yale", który to taniec ma mieć w sobie coś z tanga, coś z bluesa, odrobinkę foxtrotta i okruszynkę charlestona.

Perspektywy dla nauczycieli tańca są tedy wielce pomyślne, bo publiczność, uczęszczająca na dancingi i bale, będzie musiała znowu pobierać lekcje wszystkich tych nowych tańców.

Nowy wymysł mistrzów sztuki tanecznej

Na ostatnio odbytym w New Jorku kongresie mistrzów sztuki tanecznej, uchwalono lansować w przyszłym sezonie nowe pas, którego nazwa brzmi bardzo egzotycznie: „Kinkażu". Tańczyć się go będzie przy dźwiękach jazz-bandu, jak i charlestona oraz black bottoma, lecz tempo odznacza się większą powolnością. Oryginalna cecha kinkażu polega na „ocieraniu się plecami", co wzorowane jest podobno na pewnych figurach tańców starożytnych.

Złowroga statystyka

Prof. Swensen przepowiada „koniec" świata w roku 2227-ym

Słynny statystyk norweski, Swensen, poświęcił swą ostanią pracę niezmiernie ciekawemu zagadnieniu przyrostu ludności kuli ziemskiej. Niestety, konkluzje, do których dochodzi Swensen są mało pocieszające.

Okazuje się, że z każdem nowem stuleciem ilość ludzi, zamieszkujących naszą planetę, zwiększa się więcej aniżeli dwukrotnie.

Ani najkrwawsze wojny, ani najstraszliwsze epidemje, ani trzęsienia ziemi i katatrofalne wylewy, ani wreszcie wzrastająca śmiertelność — nic, literalnie nic, nie jest w stanie powstrzymać pędu i woli do życia, bujnej, niepowstrzymanej płodności plemienia ludzkiego.

Swensen wylicza więc:

Za trzysta lat, czyli w roku 2227-ym — jak dziwna i nieprawdopodobna wydaje nam się sama cyfra tego przyszłego życia na ziemi — nasi potomkowie będą zmuszeni budować nowe miasta i osiedla, położone jako „drugie piętro" na dotychczasowych, przepeinionych do niemożliwości miastach. Powstanie więc nowa, skomplikowana architektura przyszłych siedlisk ludzkich.

Na potężnych, granitowych, czy żelazo - betonowych podporach, sto razy mocniejszych i większych od tych, które podpierają najpotężniejsze mosty, powstaną nowe miasta, otoczone sztucznemi polami na wielkich platformach, bo wszak samej powierzchni ziemi zabraknie już wówczas dla wzrastających potrzeb człowieczych.

Pomiędzy górnemi i dolnemi miastami i osiedlami stworzą się nowe, swoiste formy współżycia, zależności i — tak dodaje sceptyczny norweski statystyk — antagonizmy. Bo cóż zdoła odwrócić od ludzkości przyszłej starcia ekonomiczne, a za niemi i zbrojnej?!

Straszne będą te wojny „dwupiętrowych" społeczeństw...

Ale straszniejszy będzie koniec ludzkości, której zbyt ciasno już będzie na wyeksploatowanej do ostateczności ziemi...

Nieco biblijnie kończy swą pracę zresztą optymistycznie nastrojona dla naszych przyszłych współbraci prof. Swensen...

A kiedy życie ludzkości stanie się już niemożliwem, do spraw jej wtrąci się wszechpotężny głos Natury.

Nie znosząc dysproporcji i przesytu w tym samym stopniu, jak pustki i bezpłodności, Natura sama dokona dzieła zniszczenia, tego, co w swej bujności zaczęło zagrażać się nowemu życiu.

Jakiś kataklizm — zapewne coś w rodzaju Sodomy i Gomory — nawiedzi kulę ziemską...

Oswobodzona od tyłu zbędnych ludzi, tylu kunsztownych i wyrafinowanych instytucyj — ziemia odetchnie z ulgą, a nowe życie rozkwitnie na murach starego...

Wszystko to jest bardzo możliwe. Ale powodu do przedwczesnych obaw narazie niema...

Przecież to dopiero w 2227-ym roku...

Szklane drapacze nieba

Prasa amerykańska donosi, iż jeden ze znanych krezusów dolarowych zaaprobował już istotnie projekt nowojorskiego architekta, p. Williama Ludiowa, i powierzył mu budowę na Broadway wielkiego drapacza nieba, skonstruowanego wyłącznie z rusztowania żelaznego i murów szklanych. Do powzięcia tego postanowienia szkłonił bogacza jeden bardzo charakterystyczny wzgląd: jest on mianowicie najmocniej przekonany, że dochody ze świetlnej reklamy, na szklanych murach umieszczanej, w szybkim czasie pokryją całkowicie koszty tego gmachu!

Parasol — szczytem marzeń murzynów afrykańskich

Tubylcy, zamieszkujący Afrykę środkową, uważają za ostatni wyraz cywilizacji europejskiej — parasol. Nie samochód, ani cylinder, ani jedwabne skarpetki, tylko skromny staroświecki parasol.

Podobno francuscy „parasolnicy" robią świetne interesy w Afryce, gdzie każdy szanujący się obywatel ze szczepu „onoloho", „soninkes" i t. p. w pocie czoła zbiera pieniądze, potrzebne na zakup parasola. Posiadanie należy do dobrego tonu, to też zarówno ubodzy jak i bogacze noszą go zawsze, w myśl rady chińskich mędrców: „parasol noś i przy pogodzie".

Tajemnice puszcz afrykańskich

W gęstem afrykańskiem lesie, w okolicy Mornbasy odkryto ruiny miasta z przed 1000 lat... Miasto owo zajmowało ongiś olbrzymią przestrzeń, aż do brzegów morza, musiało więc odgrywać znaczną rolę w starożytności. Lecz przyszedł na nie nieubłagany kres — dzisiaj cała przestrzeń pokryta jest leśną gęstwiną, w mrokach której kryją się dzikie zwierzęta. Mieszkańcy najbliższych okolic otaczają ruiny miasta wielką czcią.

Grono uczonych angielskich przeprowadzające badania archeologiczne odkryła w ostępach leśnych ślady persko - arabskiej osady z 11 wieku, ruiny muru ciągnące się na przestrzeni sześciu mil angielskich Ostatnio odkryto również ruiny wspaniałego pałacu, łaźnię, meczet i olbrzymią ilość rzeźbionych metalowych przedmiotów.

Wiara w przebudowę ustroju społecznego

Działalność „banków pracy" w Stanach Zjednoczonych

Jednem z najciekawszych może zjawisk z amerykańskiego „świata cudów gospodarczych", jest działalność „Banków Pracy" w Stanach Zjednoczonych. Jest to instytucja świeża, której powstanie przypada dopiero na rok 1920. W maju tego roku Związek Zawodowy Maszynistów założył pierwszy Bank Robotniczy „Mount Vernon Savigs Bank" w Waszyngtonie, z kapitałem 200 tys. dolarów. Instytucja ta przyjęła się znakomicie. W czerwcu 1925 roku było już 35 banków robotniczych i „Investment Company" z kapitałami około 200 milj. dolarów, a w przygotowaniu było 17 dalszych banków robotniczych. Powodzenie tych banków było ogromne. W pierwszym dniu otwarcia pierwszego banku robotniczego w Nowym Jorku złożono w jego kasach 550 tys. dolarów, w ciągu pierwszego tygodnia przeszło 1 milj. dolarów oszczędności. Drugi bank robotniczy w Nowym Jorku powiększył kapitały, któremi rozporządzał, w ciągu dwóch lat 20-krotnie.

„Banki Pracy" mają nietylko na oku cele praktyczne, związane z finansowaniem ruchu robotniczego, z akcją kredytową dla swych członków, którym udzielają nisko-procentowego i dogodnego kredytu, z finansowaniem konsumcji robotniczej, (udzielają np. kredytów robotnikom na zakupno węgla w lecie), ale także stawiają sobie cele daleko sięgające, cele zasadniczej przebudowy ustroju społecznego. Celem ich jest złamanie potęgi finansowej wielkich banków („bag banks") i zastąpienie jej potęgą finansową klasy robotniczej. Związki Zawodowe robotników („American Federation of Labor"), które w Stanach Zjednoczonych z dawien dawna głosiły hasła bezwzględnej „apolityczności", t. j. nie mieszania się do spraw politycznych, chcą dawne, archaiczne już dziś środki strajków i teroru, zastąpić przez nowoczesne środki, dalej sięgające, mające przynieść zasadniczą zmianę sytuacji klas robotnczych.

Roger Babson w ten sposób charakteryzuje zmiany poglądów w związkach zawodowych i zadania nowych Banków Pracy: „Następstwem tego będzie, że robotnicy wkrótce porzucą środek kosztownych strajków i przesuną walkę na pole finansowe. Gdy klasa robotnicza nauczy się oszczędzać swe pieniądze i oszczędności te składać do jednego garnka, to stanie się jedną w wielkich potęg finansowych kraju. Problem stosunku pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą jest interesujący, kiedy potęga pracy i potęga kapitału stają naprzeciw siebie w otwartej walce; jednakże będzie on o wiele bardziej interesujący wówczas, gdy pewnego dnia robotnicy połączą potęgę pracy z potęgą swojej własnej siły finansowej".

Związki zawodowe rozwijają żywą i usilną propagandę idei oszczędności w sferach robotniczych. Każdy grosz robotniczy winien znaleźć się w Bankach Pracy. W Stanach Zjednoczonych — głoszą odezwy — jest 20 milj. robotników. Chcemy, by każdy robotnik oszczędził na tydzień tylko 1 dolara, t. j. przeciętnie 4—5 proc. swej płacy. Robocizna wypłacona rocznie wszystkim robotnikom kraju wynosi 25 miljardów dolarów, z czego 6—7 miljardów dolarów mogą być zaoszczędzone. Jeśli sumy te złożone będą w bankach robotniczych, to potęga finansowa wielkich banków może być złamaną w ciągu kilku lat, bo potęga tych banków opiera się nie na sile kapitałów własnych, ale na zaufaniu szerokich mas, które do banków tych składają swe oszczędności.

Banki Pracy rozwijają już teraz bardzo żywą działalność emisyjną, nabywają pakiety akcji, kontrolują szereg zakładów, udzielają kredytów licznym przedsiębiorstwom, tym ostatnim pod specjalnemi warunkami. Warunki te są następujące:

a) kredyt użyty być może tylko na cele produkcji dóbr pierwszej potrzeby (nie luksusowych),

b) ceny muszą być niskie, zawierające w sobie mały zysk kapitału; obroty szybkie; musi być dana gwarancja stałego zatrudnienia robotnika,

c) dalszymi warunkami są „fair wages" (przyzwoite płace) i „fair treatment", t. j. przyzwoite traktowanie robotników w przedsiębiorstwie.

Nadzieje, łączone z nowymi Bankami Pracy są bardzo duże. Robotników amerykańskich ogarnęła prawdziwa psychoza oszczędności, by móc niemi zasilać nowe Banki Pracy. Banki Pracy rozpoczynają nową fazę stosunków robotnika do kapitału. Robotnik staje do walki o rozdział dochodu społecznego nie przy pomocy strajku i teroru, ale wyposażony w tę siłę, z którą dotychczas sam staczał zaciętą walkę. Robotnik chce kapitał finansowy ujarzmić i poddać go własnej komendzie.

Czy nadzieje, które łączą robotnicy z Bankami Pracy, ziszczą się w przyszłości, nie wiadomo. Nowy ten ruch owiany nową ideologją robotniczą ma dopiero za sobą 7 lat, jest więc zbyt młody, by móc o nim wydawać sądy ostateczne. W każdym razie ruch ten jest bardzo interesujący i zasługuje ze wszechmiar na uwagę.

Zmiany organizacyjne

w Ministerstwie Skarbu

Z dn. 1 b. m. wprowadzony został w życie statut organizacyjny Ministerstwa Skarbu, zatwierdzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia r. b. i ogłoszony w Nr. 208 Monitara Polskiego z dnia 12 września 1927 r. W związku z powyższem w organizacji Departamentu Podatków i Opłat Ministerstwa Skarbu zaszły następujące zmiany organizacyjne: W Departamencie tym utworzony został nowy Wydział Katastralny, zniesione natomiast zostały Wydział Podatku Majątkowego oraz Wydział Finansów Samorządowych. Agendy Wydziału Podatku Majątkowego przeszły do dotychczasowego Wydziału Podatku Dochodowego, który otrzymał nazwę Wydziału Podatku Dochodowego i Majątkowego oraz od kapitałów i rent, agendy zaś Wydziału Finansów Samorządowych przeszły do dotychczasowego Wydziału Podatków Realnych, który otrzymał nazwę Wydziału Podatków Realnych i Finansów Samorządowych. Dotychczasowe Wydziały: Instrukcyjno-Rewizyjny i Podatków Przemysłowych otrzymały nazwy: Wydział Administracyjny i Wydział Podatku Przemysłowego, Podatku Dochodowego i Majątkowego oraz od kapitałów i rent.

Czy węgiel podrożeje?

Powróciła do Warszawy międzyministerjalna komisja dla spraw węglowych, która w dniu 19 września udała się do Zagłębia Górnośląskiego i Dąbrowskiego celem zbadania rzeczywistych kosztów produkcji węgla.

W skład komisji wchodzili z ramienia ministerstwa przemysłu i handlu pp.:Gajl, jako jej przewodniczący oraz Sypniewski i Szymanowski z ramienia Rady Ministrów p. Helczyński, ze skarbu p. Kucharski i z komunikacji p. Bortnowski. Komisja opracowuje obecnie przywieziony przez siebie materjał, z którego w najbliższych dniach zda sprawozdanie ministrowi przemysłu i handlu. Od opinji ministerstwa zależeć będzie, czy ceny na węgiel obecnie obowiązujące pozostaną bez zmiany czy też ulegną zwyżce.

Sytuacja na rynku drzewnym

Ze wszystkich dyrekcyj leśnych nadchodzą wiadomości o wielkim popycie ze strony importerów zagranicznych na papierówkę świerkową. Oczekują, że eksport papierówki, który znacznie przekraczał zdolność produkcyjną naszych lasów, rozwinie się w sezonie 1927-28 r. do nadmiernych rozmiarów, o ile rząd w interesie krajowej wytwórczości celulozy i papieru — nie położy temu tamy, drogą odpowiednich opłat wywozowych. Tendencja na papierówkę jest bardo mocna. Firmy eksportowe żądają za 1 mp. papierówki świerkowej 3.80 — 4 dol. franco wagon stacje pograniczne Makoszowa, Piotrowice i Zbąszyń.

Są oferty jeszcze wyższe, zwłaszcza z okręgu wileńskiego. Szybkie uregulowanie sprawy eksportu papierówki leży w interesie rządu i krajowego przemysłu przetwórczego.

Sytuacja na rynku Kapeluszy

Sezon jesienny na rynku kapeluszy dość dobry. Rynek konsumuje obecnie przeważnie kapelusze krajowe, ponieważ są znacznie tańsze od zagranicznych. Kapelusze filcowe w lepszych gatunkach wyrabiają fabryki Gepperta w Łodzi i Hückla w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim. Ta ostatnia jest ekspozyturą znanej firmy wiedeńskiej. Obydwie te fabryki wyrabiają towar pierwszorzędny, nie ustępujący poniekąd przeciętnym wyrobom zagranicznym. Kapelusze wełniane, które cieszą się masowym zbytem (kosztują w detalu 12 do 19 złotych za sztukę) — wyrabiają Schlee w Łodzi, Novik w Białymstoku, Częstochowska Fabryka Kapeluszy etc. Z kapeluszy zagranicznych dobrze wprowadzona na naszym rynku jest marka „Borsalino", następnie kolejno Habig, Scott, Pless etc. Z wyrobów zagranicznych idą tylko najlepsze, tańsze gatunki nie znajdują nabywców. Cło na kapelusze zagraniczne wynosi 12 i pół zł. od sztuki. Warunki sprzedaży w hurcie: 30 do 40 procent gotówką, reszta na weksle z terminem od 3 do 4-ch miesięcy. Kapelusze naszej produkcji eksportujemy w dużych ilościach do wszystkich krajów. Głównym przedmiotem naszego eksportu są kapelusze niegotowe, t. zw. stożki, które idą masowo do Anglji, Japonji i Chin. Niedawno ukazało się rozporządzenie o zwrocie cła przy wywozie kapeluszy i stożków wełnianych barwionych, wytworzonych w kraju. Za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wyrobu tych towarów barwniki, zwraca się cło według normy za 100 kg. kapeluszy i stożków — 48 złotych.

Ulgi taryfowe

Ulgi taryfowe przy przewozie niektórych produktów naftowych z Polski do Czechosłowacji wprowadzone zostały z terminem ważności (do odwołania) do 31. 12. b. r.

Dotyczą one ropy w stanie surowym, lub odbenzynowanej, oleju parafinowego, jak również tych pozostałości, które otrzymuje się po wydestylowaniu conajmniej benzyny i nafty oświetleniowej o ciężarze gatunkowym, nie wyższym, niż 0.965° przy 15° C. nienadających się do użycia, jako oleje smarowe. Ulgi stosowane być mogą jedynie do transportów, kierowanych do jakiejś z rafinerji czechosłowackich.

Dochody z Monopolu Tytoniowego

Dochód Skarbu Państwa z P. Monopolu tytoniowego, który począwszy od maja r. b. wynosił po 30 miljonów zł., dosięgnął za wrzesień r. b. sumy 40.5 miljonów zł. Z sumy tej 10.5 miljonów zł. wypłacono bankowi „Banca Commerciale Italiana" tytułem półrocznej raty amortyzacyjnej i przypadających do zapłaty procentów od pożyczki włoskiej, pozostałe zaś 30 miljonów zł. wpłacono na rachunek Ministerstwa Skarbu.

Ciężary podatkowe w różnych krajach

Jaką część dochodu narodowego zabierają podatki

„L'Information Financiere" podaje ciekawe zestawienie ciężarów podatkowych w różnych krajach. Według obliczeń prof. E. Beaudhuin, ogólna suma ciężarów podatkowych stanowi w Belgji 232 milj. dol., we Francji 2.020 milj. dol., w Anglji 4.080 milj. dol., czyli obciążenie podatkowe na mieszkańca wynosi 30 dol. w Belgji, 49 dol. we Francji, 93 dol. w Anglji. Przyjmując wysokość dochodów społecznych powyższych państw na 1.170 milj., 5,875 milj. i 20.020 milj dol. otrzymamy, że w Belgji podatki stanowią 20 proc. dochodu narodowego, we Francji 34 i pół proc., w Anglji 20 proc.

W piśmie włoskiem „Le Sole" znajdujemy wielce interesujące zestawienie ciężarów podatkowych, nie z dochodem społecznym brutto, lecz z dochodem tym pomniejszym o sumę przedstawiającą minimalne koszty utrzymania ludności. We Włoszech oblicza się minimum egzystencji na głowę mieszkańca przeciętnie na 1.300 lirów rocznie. A więc zmniejszywszy ogólny docód społeczny brutto, który wynosi 92 miljardy o minimalne koszta utrzymania ludności stanowiące 52 miljardy lirów, jako czysty dochód społeczny podlegający opodatkowaniu. W ten skposób podatki wynoszące we Włoszech około 20 miljardów lirów, obciążają dochód czysty w kwocie 52 miljardy, co stanowi 38.46 proc. dochodu społecznego netto. Stosując tę sumę metodą obliczenia do innych krajów, otrzymamy, że ciężar podatkowy we Francji stanowi 29 proc. dochodu czystego podlegającego opodatkowaniu, w Anglji 27 proc., w Stanach Zjednoczonych 13 proc., czyli że stosunkowo najmniej dotkliwym jest ciężar podatkowy w Stanach Zjednoczonych, najbardziej daje się we znaki ludności Francji i Włoch. W stosunkach włoskich ciążary publiczne zabierają blisko 40 proc. czystego dochodu narodowego.

Ciekawem byłoby zastosowanie tej samej metody obliczenia do stosunków polskich. Wobec bardzo niskiego dochodu czystego, zdolnego do kapitalizacji, należy przypuszczać, że stopa obciążenia tego dochodu podatkami i świadczeniami publicznemi byłaby znacznie wyższa, niż w państwach zachodnich.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. 10. A. W.

GOTÓWKA

Dolary 8.91
Nowy York 8.93
Londyn 43.53
Holandja 358.70
Paryż 35.13
Praga 26.50
Szwajcarja 172.45
Wiedeń 126.21
Włochy 48.90

AKCJE

Bank Dyskontowy 133
Bank Handlowy 123
Bank Polski 146 — 145 — 148
Bank Spółek 87
El. Dąbr. 75. — 76
Czersk 1.07
Częstocice 3.05
Cukier5 — 4.80 — 5
Węgiel 100 — 96.50 — 97.50
Nobel 46
Cegielski 43 — 44
Fitzner 6
Lilpop 31.50 — 32.50 — 32.25
Modrzejów 9 — 8.70 — 8.90
Ostrowieckie 92 — 90 — 91
Parowozy 54.50
Pocisk 2.80 — 2,75
Rudzki 56.50 — 57
Starachowice 68 — 66 — 67
Zieleniewski 20
Zawiercie 37 — 36
Żyrardów 18.50 — 17.50 — 17.75
Borkowski 3.25
Spirytus 27,50 — 26

Gram złota na. dz 7 paźdz. b. r. = 5.9351 zł (M. Pol. Nr. 229 z dn. 6. 10. 1927 r.).

PAPIERY PROCENTOWE

W procentach nominału

6% Poż. Dolar 1919-20 85.50
10% Poż Kol. 102.50
5% Państw. Poż. Konwers. 62.00
5% Konwers. Poż. Kolej. 58.00
8% L. Z. B. Gosp. Kraj. 92.00
8% Państw B. Rolnego 92.00
8% Obl. Pol. B. Komunal. 92.00
8% Obl. B. G. Kraj. 92.00

W złotych.

5% Poż. Prem. Dolar. 61.50 — 61.75
8% Tow. Kred. Ziem. 77.00

MAŁE ZAINTERESOWANIE PAPIERAMI.

Z papierów państwowych w dalszym ciągu zwyżkuje 5 proc. Pożyczka Dolarowa, pozostałe zaś utrzymały się. Listy zastawne przy obrotach małych były utrzymane, a drobne tranzakcje niekwalifikujące się do notowań zrobiono 4 i pół proc. ziemskiemi po 58.25, 8 proc. miejskiemi po 76.90, 4 i pół proc. miejskiemi po 60.25. Obligacjami nie obracano zupełnie.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 7. 10. A. W.

Żyto 37.50 — 38.50
Pszenica 46.50 — 47.50
Jęczmień przemiałowy 33.00 — 35.00
Jęczmień browarowy 40.00 — 42.00
Owies 32.00 — 33.50
Mąka żytnia 65 proc. 57.50 — 59.00
Mąka żytnia 70 proc. 56.00 — 57.50
Mąka pszenna 65 proc. 72.50 — 74.50
Otręby żytnie 23.75 — 24.75
Otręby pszenne 23.50 — 24.50
Ogólne usposobienie spokojne

RYNEK MAKARONU.

Ceny na makaron włoski w hurcie 2.70 za kg., krajowy 1.45, gatunki specjalne, lepiej wyrabiane toruńskie lub bydgoskie 1.55 do 1.60 za kg. Makaronu włoskiego dowożone są ilości minimalne, co ma swą przyczynę tak w wysokim kursie lira, jak również i w znacznej od dwuch lat już datującej się zwyżce cła. W Italji ceny makaronu nieco spadły i należy przypuszczać, że ostatnio sprowadzone partje będą sprzedawane taniej.

METALE I WYROBY METALOWE.

Warszawa, 7. 10. A. W.

Dom Handlowy A. Gepner, Warszawa, Grzybowska 27 notuje następujące ceny w złotych za kg. cyna Banka w blokach 14.60, ołów hutniczy 1.30, cynk hutniczy 1.42, blacha cynkowa — cena zasadnicza 1.60, antymon 3, aluminjum hutnicze 5.10, blacha miedziana — cena zasadnicza 4.35, blacha mosiężna 360 — 4.50.

Konferencja kolejowa

w Lipsku

Dnia 6 b. m. odbędzie się w Lipsku kilkudniowa konferencja kolejowa polsko - niemiecko - czechosłowacka w sprawie dopuszczenia kolei polskich do udziału w transportach tranzytowych, idących z Czechosłowacji do Niemiec. Koleje polskie reprezentować będzie na konferencji Naczelnik Wydziału Ministerstwa Komunikacji dr. Zygmunt Taszycki oraz Radca Ministerjalny p. Rajmund Zawojski.

CO ZOSTAWILI ROZTARGNIENI PASAŻEROWIE W TRAMWAJACH WE WRZEŚNIU?

Jak nas informuje wydział ruchu K. E. Ł. w miesiącu wrześniu, roztargnieni pasażerowie zostawili w tramwajach następujące przedmioty:

8 portmonetek, 7 parasoli, 3 czapki, 9 paczek, 3 książki szkolne, 1 żarówkę, 9 par rękawiczek, 3 damskie sakiewki, 1 broszkę, 2 laski, 1 garnek elektryczny, 1 ciężarek wagowy, 1 teczkę do rysunków, 1 torbę z pantoflami, 1 palto letnie, 1 kapelusz, oraz 2 ruloniki banknotów.

Wyżej wymienione przedmioty są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach biurowych po dokładnem ich określeniu. (r)

RIURIK IWNIEW 14)

Czerwona arystokracja

Romans z życia arystokracji bolszewickiej

Około godziny drugiej goście poczęli się rozchodzić. Najpierw pożegnała towarzystwo starsza dama w lokach. Ucałowała Natalję Piotrównę, mówiąc:

— Czułabym się bardzo szczęśliwa, gdyby mój Piotruś znalazł sobie taką żonę jak pani. Poza wszystkiem innem — mówiła obrzucając z zadowoleniem jej postać — pani jest bardzo sprytna b eta.

Oczy staruszki skakały niby rybki w akwarjum, gdy uderzymy ręką w szklaną ściankę. Przenikały one nawskroś istotę Natalji i, dotarłszy do istotnej treści, były wielce zadowolone.

— „Ta z pewnością dobrze przeszła przez życie“ — myślała Natalja — odpowiadając na pocałunek.

Nastusia była również jedną z pierwszych, które opuściły zebranie. Wymówiła się słabością i nie deklamowała; gdyż nie chciała produkować się wobec tak rożnorakiego towarzystwa. Wraz z nią opuścił zebranie i Humański, obrażony, iż nie proszono go więcej o deklamację jego utworów.

Zato Pastuchowa czuła się zadowolona. Po półgodzinnem krygowaniu się odśpiewała jedenaście romansów, śpiewała fałszywie i głosem brzydkim, który jej samej zresztą bynajmniej nie wydawał się takim.

— A teraz chodźmy na spoczynek — oświadczyła Natalja Piotrówna, po odejściu gości.

Osłambekow popatrzał na nią, starając się przeniknąć jej myśli, ona jednak nie spojrzała na męża i przeszła obok, szeleszcząc jedwabiem.

IX.

Kroner siedział w swym gabinecie przy wielkiem biurku, niedawno dostarczonem ze składu. W pokoju unosił się zapach farby olejnej, terpentyny i coś nie coś perfum Nastusi — fjołków.

Przed nim na biurku leżały papiery. Miał napisać raport, lecz nic z tego nie wychodziło. Nie mógł do tej pory przyzwyczaić się do nowego otoczenia; przeszkadzało mu wszystko: i nowiutkie sukno niebieskie i bibljoteka, zawierająca, kilka książek zaledwie. Poprzez szyby spoglądały nań nowe, czyściutkie półki, które nie zdołały jeszcze wchłonąć w siebie pyłu i nudy.

Olbrzymia lampa z zielonym abażurem unosiła się ponad biurkiem, niby żołnierz, domagający się poszanowania dla miejsca, przy którem wartuje.

Kilka wiszących na ścianie obrazów, pędzla malarzów znajomych Nastusi, czyniły z tego pokoju coś obcego dla Kronera — wydawało mu się niekiedy, iż oto przyszedł z wizytą i właśnie oczekuje nadejścia gospodarza domu.

Jakkolwiek mieszkał tu już od miesiąca nie mógł przyzwyczaić się i wogóle nie wyobrażał sobie, iż zdoła przyzwyczaić się do nowego lokalu, w którem wszystko mówiło o zamożności i nawet o zbytku. Poddał się nowemu układowi życia, nie chciał przeciw niemu protestować wobec Nastusi, tembardziej, że byłoby to bezcelowe.

Z przykrością i niesmakiem patrzał jak mieszkanie ich stopniowo zapełniają piękne meble, obrazy, dywany, portjery, jakby wypierające powietrze i utrudniające oddech. Gdy zapytywał Nastusię skąd biorą się te rzeczy i dlaczego jest ich tak wiele, odpowiadała mu, że większość ich — starożytnych i cennych, znajdowała się na przechowaniu u krewnych lub znajomych. Trudno pozbywać się tego, skoro jest obecnie miejsce.

— Oczywiście — odpowiadał, i na tem kończyła się ich rozmowa.

Tego wieczoru Nastusia zaproponowała mu, by towarzyszył jej do Osłambekowych, lecz on stanowczo odmówił. Nastusia, wiedząc, że ich nie lubi, nie nalegała. Przez uprzejmość prosił ją, by zakomunikowała, iż ma terminowe posiedzenie .

Praca jakoś mu nie szła. Kilkakrotnie przeszedł się po pokoju. Pragnął zanalizować swe niemiłe uczucia, jakich doznawał wciąż w tem nowem i obcem dlań otoczeniu, rozłożyć je na poszczególne składniki i, o ile to okaże się możliwe, unicestwić stopniowo to, czego nie mógł dokonać odrazu. Rozumiał, że przecież niema w tem nic złego, gdy przebywa się wśród ładnych rzeczy, że jest to o wiele milsze, niż widok rzeczy zniszczonych i poblakłych. Mimo to miał uczucie niemiłe.

— „Pochodzi to stąd zapewne — rozumował — iż korzystam z cudzych rzeczy, z cudzego dobytku.

Wnet jednak odpowiadał sobie:

— „Czyż to jest obce. Przecież to należy do Nastusi, a więc i domnie. Wszakże to przesąd, iż urządzenie domu i gospodarstwa winno należeć do męża.

Oddany pracy aż do przemęczenia, nie żądając wzamian żadnej nagrody, rozumiał, że stanowi wyjątek nie zaś regułę w kręgu ludzi, wśród których się obracał. Krąg ten składał się z wybitnych działaczów sowieckich, zawodowców, prawników, literatów i cyganerji. Wśród nich znajdowali się liczni komuniści i młodzi i starzy, pracujący ongi w podziemiach.

Rodziny tych ludzi były różne, a więc i wyłącznie komunistyczne i mięszane. Wielu z tych ludzi myśleli nietylko o pracy, lecz i o karjerze, dążąc do zapewnienia sobie dobrze płatnych, wpływowych stanowisk. Wszyscy ci ludzie spotykali się z sobą, starając o utrzymanie stosunków towarzyskich nawet nie sympatyzując zbytnio ze sobą. Znajdowali się wśród nich i tacy miłośnicy synekur, jak Osłambekow, tęskniący wciąż do reprezentowania siebie, w rzeczywistości typowi próżniacy. Ci właśnie roztaczali szczególną dbałość o stosunki, miłując przyjacielskie libacje. Uprawiali oni wciąż grę, a stawką w tej grze była ludzka próżność. Nie opuszczali oni najmniejszej okazji, dającej im możność spotykania się na gruncie towarzyskim z osobami wpływowemi, od których zależały nominacje.

Był to osobliwy hazard, wyścigi z przeszkodami, polowanie na ludzi. Polowanie na ludzi wpływowych i ważkich, zmierzające do schwytania potrzebnego sobie człowieka, aby okiełzać go, wciągnąć w swoje bagnisko, związać tysiącem niewidzialnych nici ze swemi sprawami i interesami, nawet bez określonych zgóry planów, lecz tak sobie na wszelki przypadek. Pod tym względem ci łowcy dusz ludzkich przypominali skąpców, gromadzących pieniądze dla pieniędzy.

(D. c. n.).

Warunki prenumeraty: Miesięcznie 2 zł. 60 gr. zamiejscowe 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (3 łamów) wiersz milimetrowy 12 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wyraz, niemniej 50 groszy, dla poszukujących pracy 3 grosze.

Redaktor naczelny: **Stanisław Targowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.